

GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. ::

Prenumerata w Łodzi:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.
Za odosłenie do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.
Zagranicą miesięcznie rb. 1.

Ogłoszenia: Nadane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmnie 10 wyrazów.

:: Egzemplarz pojedynczy 3 kop.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 9 do 1 w redakcji—Widzewska 106a. i od 7 do 8 w administracji—Przejazd 1.

Filje kantoru: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, Zamkowa 23. Aleksandrów, Wł. Skoneczko.

PARK MIEJSKI

wejście od ul. Dzielnej.

Codziennie KONCERTY ORKIESTRY W. S. O. pod dyрекcją A. SIELSKIEGO
Dziś Sobota Symfoniczny, z którego połowę dochodu na POGOTOWIE RATUNKOWE m. Łodzi
Niedziela o godz. 5 pp. „Powitanie Sezonu”
WIELKA ZABAWA
1-sze 100 pań przy wejściu otrzyma po wiązance kwiatów
Poczta francuska, konfetti, kwiaty i o godz. 10 wiecz. będą spalone ognie bengalskie.
Cena wejścia na koncerty i zabawy dla dorosłych: 20 kop. dzieci i ucząca się młodzież płać połowę.

WYŚCIGI KONNE

na torze Łódzkiego Towarzystwa Zachęty Wyścigów Konnych w Rudzie Pabjanickiej

odbędą się w sezonie bieżącym:

w niedzielę 15, w środę 18, w niedzielę 22, w środę 25, i w niedzielę 29 czerwca. Początek o g. 3-ej po poł.
Abonamenty na łoża w cenie Rbl. 40 sprzedają się w cukierni W-go B. Gostomskiego (dawniej A. Roszkowskiego) tel. 2-57 począwszy od niedzieli 8-go czerwca. Tam też sprzedawane będą, począwszy od piątku 13 czerwca: łoża i bilety na poszczególne dni wyścigowe.

W soboty: 21 i 28 czerwca o godzinie 4-ej po południu odbędą się

KONKURSY HIPPICZNE.

ZARZĄD

ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA WZAJEMNEGO KREDYTU

Piotrkowska № 43.

podaje niniejszym do wiadomości publicznej, że wydaje przekazy i akredytywy na większość miejscowości krajowych i zagranicznych, tudzież na miejsca kuracyjne, jako-to:

Rix-les-Bains,
Abbazia,
Altheide,
Baden,
Baden-Baden,
Biarritz,
Como,
Davos-Platz,
Elster,

Ems,
Franzensbad,
Friedrichroda,
Homburg v. d. H.,
Harzburg
Interlaken,
Ischl,
Kissingen,
Kolobrzeg,

Koesen,
Kreuznach,
Kudowa,
Karlsbad,
Landeck,
Lugano,
Lucerna,
Meran,
Mentona,

Monte-Carlo,
Montreux,
Marienbad,
Nauheim,
Neuenahr,
Norderney,
Nizza,
Oeynhausien,
Ostenda,

Pyrmont,
Reichenhall,
Reinerz,
Salzbrunn,
San Remo,
Schreiberhau,
Schwalbach,
St.-Blasien,
Swinemünde,

St. Moritz-Bad,
Teplitz,
Trouville,
Vichy,
Wiesbaden,
Wildungen,
Zoppot,
i inne.

Uwadze polecamy nasze połączenia z miejscowościami kuracyjnymi Galicji, — Iwoniczem, Krynica, Rabka, Rymanowem, Szczawnicą, Truskawcem, Zakopanem, Żegiestowem, oraz z Ciechocinkiem w gub. Warszawskiej.

Wydawanie przekazów uskutecznia się w godzinach biurowych t. j. od godz. 9-ej rano do 1-ej po poł. i od 3 1/2 do 4-ej w, wydziale Nr. 6.

Dr. B. Rejt Średnia 5, powrócił.
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska.
Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich-Hata (506) 1914 (wśródzyl-nie). Leczenie elektrycznością, elektroizoliz (ustawianie specjalnych włosów), oświetlenie kanału (uretroskopia). Przyjmuje od 9 i pół do 12 i pół, od 5—7 i pół, w niedziele od 10 do 2-ej po poł. Dla pań osobna porzeczalnia. 1032

Dr. WATTEN przeprowadził się 1062—3—1
Nowo-Spacerowa 7.

THE BIO-EXPRESS.
Letni kinemat. w ogrodzie. Zielona 2.
m. in.
„Małżeństwo przez wdzięczność”,
wspaniały dramat w 3 częściach

Grabarze bałkańscy.

Z góry można było wiedzieć, że w ten lub inny sposób śmierć Nazima-paszy zostanie pomszczoną. Na wschodzie czynnik zemsty gra do tej pory niepomiernie wielką rolę i to zarówno wśród chrześcijan, jak mahometan.

Albańczycy np. uczynili go zasadą swej duchowej i politycznej dynamiki.

Mahmud-Szefket-pasza, ten główny bohater rewolucji otomańskiej, mąż, który zwał z tronu krwawego Abdul-Hamida, padł ofiarą nienawiści tych, co w młodoturkach upatrują przyczynę nieszczęść Turcji. Zabili go bandyci, wynajęci podobno przez ks. Sabbaha-Eddina, wroga stronnictwa „Jedności i postępu”.

Jest rzeczą już teraz jasną, że przywódcy zarówno młodoturków,

Upraszamy szanownych Prenumeratorów o reklamowanie w administracji Gazety, Przejazd № 1 Tel. 20-30, w razie nieregularnego otrzymywania Gazety.



Do dzisiejszego numeru dołączamy dla czytelników prospekty fabryki wyrobów żelaznych Piotra Ławacza w Końskich, gub. radc. mskiej. Filja: Łódź, ul. Mikołajewska Nr. 30.



Miljardowa cyfra ➔
rocznej sprzedaży papierosów pozwoliła

T-wu „LAFERME”
połączyć
w gatunku „No 6” 10 szt. 6 kop.

wykwintne opakowanie z najlepszym gatunkiem papierosów. 1058—1—1

BAR „ROYAL” Łódź, róg Główniej i Widzewskiej

Telefon 2-94.

226—

Wykwintne urządzenie. Pierwszorządna kuchnia.
PIWA: Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA.
 Oryginalne Pilsner i Pschorr. Właśc. Otto Roffmann.

jak staroturków, pracują nie nad podniesieniem upadającego państwa tureckiego, nie nad zapobieganiem szybko postępującemu rozkładowi wszelkich jego elementów, lecz nad przyspieszeniem jego śmierci. Mszczą się też właściwie nie nad wrogami swymi, lecz nad swą ojczyzną.

To grabarze własnej ojczyzny! Młodoturcy chcieli reform, ale przeprowadzić ich nie umieli, czemu się dziwić nie można. Przesadzenie konstytucjonalizmu europejskiego — to sprawa trudna i zawiła, która też pożarła ich entuzjazm, ich talenty, ich najlepsze chęci.

Co będzie teraz po śmierci wielkiego wezyra Mahmuda-Szefketa? Naprzód będzie zamieszanie, a skutkiem tego silniejszy nacisk zainteresowanych mocarstw na tych, w których ręku znajdzie się władza. Zaczyna też Turcję ratować inni, co zwykle bywa początkiem końca. Grabarzom otomańskim pomogą grabarze angielscy, niemieccy, francuscy i t. d.

Ala nietylko w Turcji są grabarze. Ma ich również każde państwo bałkańskie. Grabarze bałkańscy zajęci są składaniem do grobu związku bałkańskiego.

Od tej roboty tragicznej nie powstrzyma ich nikt i nic. Można uratować jeszcze „pokój bałkański”, ale już nie można uratować związku.

Zaznaczyło się od dwóch dni pewne odprężenie. Serbja grozi, ale nie przystępuje do czynu. Tym czynem pierwszym byłoby ogłoszenie aneksji spornej połaci Macedonii. Otóż rząd serbski nie zdobył się jeszcze na tę prowokację. Przeciwnie zaznacza chęć do zgody. W Serbji ferment jest najsilniejszy. Tam grabarzy sławy i niepodległości bałkańskiej jest najwięcej. Tam chcą nietylko terytorjów, ale i zemsty... za Sliwnicę. Król Piotr i p. Pasicz bronić się muszą przed coraz energiczniejszym naciskiem oszalałej partji wojskowej. Z Sofji nadeszła pogłoska o zamordowaniu serbskiego następcy tronu. Potwierdzenia dotąd niema. Najtragiczniejsze jednak wypadki są możliwe na owym podmiowanym nienawiścią i zemstą gruncie bałkańskim.

Grabarze bałkańscy są nieobliczalni i dlatego budzą w pożądającej pokoju Europie trwogę.

Protest rady miejskiej krakowskiej.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej Krakowa rozpoczęło się wnioskiem nagłym p. Konopińskiego w sprawie napadów niemieckich na młodzież polską w Białej.

Konopiński przypomina, że coraz częściej młodzież polska z zachodnich kresów Galicji i wschodnich Szlązka bywa przedmiotem zbójceckich napadów ze strony ludności niemieckiej.

Za nasz grosz ofiarny utrzymywane są w tamtych stronach dla dzieci polskich szkoły, które właściwie gminy utrzymywać powinny. W zamian za tę ofiarną polską, na dzieci polskie i ich nauczycieli na wycieczkach napadają rzekomo kulturalni Niemcy w iście zbójcecki sposób. Nie słyszymy też prawie nigdy o ukaraniu winnych publicznie gwałtu.

Czesi radzą sobie w podobnych przypadkach bardzo energicznie. Za każdą napaść

niemców biorą bolesny odwet w sąsiedniej miejscowości. Czy rząd chce, abyśmy z tych przykładów skorzystali.

Jesteśmy zbyt może lojalni i... cierpliwi wobec Niemców w naszym kraju, ale niech nas nikt nie zmusza, abyśmy w stosunku do nich inny zastosowali system i odmienną od dotychczasowej metodę. Dlatego mówca stawia następujący wniosek nagły:

Rada Krakowa uchwała:
 Uprasza się posłów krakowskich, aby postarali się o wniesienie w radzie państwa interpelacji do rządu treści następującej:

Czy rządowi wiadomo, że w zachodnich kresowych okolicach Galicji i we wschodnich okolicach Szlązka od dłuższego czasu nie istnieje bezpieczeństwo publiczne w stosowaniu do młodzieży szkół polskich, która coraz częściej jest przedmiotem zbójceckich napadów ze strony ludności niemieckiej?

Czy i jakie zarządzenia poczyniły władze publiczne bezpieczeństwa, aby winnych tych zbójceckich napadów wysledzić i ukarać?

Czy administracja państwa wyda stosowne zarządzenia, aby tego rodzaju gwałty publiczne nie zakłócały zagwarantowanego ustawami zasadniczymi spokoju publicznego w stosunku do ludności polskiej.

Prezydent stwierdza, że nagłość i meritum wniosku r. m. Konopińskiego jednogłośnie uchwalono.

Informacje.

Emigracja żydowska.

Według statystyki żyd. Tow. kolonizacyjnego „Ica”, od 1882 do 1912 r., czyli przez lat 30, wyjechało z państwa rosyjskiego do Ameryki około 1,500,000 żydów. A ponieważ wtedy było tutaj około 5 milionów żydów, przeto bez przyrostu naturalnego byłoby teraz około 3 i pół miliona żydów. Dopiero jednak w ostatnich latach mimo przyrostu naturalnego, liczba żydów w państwie rosyjskim zmniejszyła się faktycznie o 100,000 osób rocznie.

Z Cesarstwa.

+ Demonstracja w Tweri. W odległości 10 wiorst od Tweri odbyła się demonstracja, w której wzięli udział miejscowi robotnicy i włościanie w liczbie przeszło 1000 osób.

Korzystając ze święta, zbrali się na placu, przed cerkwią, gdzie wygłoszono kilka mów. Następnie wznieziono czerwony sztandar i ruszono dalej, śpiewając pieśni. Żadnych zajść w czasie demonstracji nie było, prócz pobicia osobnika, w którym podejrzewano ajenta tajnej policji.

Demonstranci rozeszli się spokojnie, gdy zaczął padać deszcz. Donosi o tem „Russkaja Molwa”.

+ Znalezienie skarbów. We wsi Mikołajewskiej, astrachańskiej gub. na jednej z ulic, znaleziono zakopany skarb starych złotych monet i srebrnych rubli. W poszukiwaniach brał udział tłum, liczący 100 osób.

Monety sprzedawano na miejscu po 8—9 rubli za sztukę. Gdy poszukiwania nie dawały więcej rezultatów, zjawila się policja. Znaleziono 100 monet, wśród których dużo fałszywych.

+ Z dramatów życiowych. Pod Połtawą znaleziono otrutych karbolem mężczyznę i kobietę; kobietę udało się uratować.

Okazało się, że mężczyzna nazywał się Golopotosow i liczył lat 18, kobietą zaś była jego chrestna matka w wieku 38 lat. Kochali się oni wzajemnie i zamierzali zawrzeć związek małżeński. Sprzeciwili się jednak temu krewni i bliźni znajomi. Wobec tego wyjechali z Charkowa i w celach samobójczych zażyli karbolu.

Z Litwy i Rusi

□ Kolej z Wilna do Odessy. Po wykończeniu projektu kolei żelaznej z Mitawy do Wilna i złożeniu tegoż odpowiedniej komisji w celu uzyskania koncesji na jej budowę, inż. Jan Bernatowicz otrzymał Najwyż-

sze pozwolenie na dokonanie studjów projektowanej przez niego nowej linii kolejowej z Wilna do Odessy. Koszta studjów oraz opracowanie całego projektu wyniosą około 150,000 rb.

□ Samobójstwo uczonego. W Baranowiczach na Litwie odebrał sobie życie doktor chemji Szulajner, młody, bo zaledwie 30 lat liczący, zdolny uczonec.

Z Królestwa.

§ Powszechne nauczanie.

Gmina Wompielska, pierwsza w pow. rypińskim, a 20 z kolei w gubernji uchwaliła jednogłośnie zaprowadzenie powszechnego nauczania, powiększając liczbę szkół z 3 na 8. Całkowita składka gminna wynosić będzie 13,7 kop. z morgi.

Gmina Płonne pow. rypińskiego 21 z kolei w gub. uchwaliła zaprowadzenie powszechnego nauczania i powiększyła liczbę szkół z 3 na 11. Składka szkolna wynosić będzie w tej gminie 12,1 kop. z morgi.

W ostatniej chwili została nadesłana wiadomość, iż gminy: [Osiek, Staro-Rypin i Żale pow. rypińskiego uchwały zaprowadzenia powszechnego nauczania. Powiększono liczbę szkół: w gm. Osiek z 2 na 8, w gm. Staro Rypin z 3 na 6, w gm. Żale z 2 na 8.

Ogółem w gubernji płockiej dotąd uchwalono powszechne nauczanie w 24 gminach.

W pow. rypińskim akcja w kierunku zaprowadzenia powszechnego nauczania odbywa się bardzo żywo, jak pisze „Głos Płocki” — wskutek gorliwego popierania sprawy przez ziemiaństwo.

§ Strzały w ogrodzie miejskim. W czwartek wieczorem w Lublinie w tyle ogrodu miejskiego rozległy się trzy strzały, wkrótce potem z pagórka, dotykającego szosy warszawskiej skakać zaczęli ludzie. Przechodzący patrol wojskowy aresztował trzech uczniów gimnazjum rządowego, katolików i jednego ucznia szkoły przy katedrze prawosławnej, oraz kilku żydów.

Jak się okazuje, między młodzieżą szkolną i żydami, tłumnie zgromadzoną w ogrodzie, z niewiadomej przyczyny doszło do bójki, w trakcie której ktoś strzelił prawdopodobnie z tak zwanego „pugacza”. W bójce jeden z żydów ma ranną ramię seczyrykiem, drugi zaś skaleczone ucho. Kilku żydów i uczniów ma pokaleczone ręce, przypuszczać należy od drutu kolezastego, ogradzającego wzmiankowany pagórek.

Aresztowani chłopcy zeznają, iż, słysząc strzały i krzyk i widząc nadbiegający tłum żydów ze wszystkich stron, poczuli uciekać przez parkan. Strzały wywołały wśród zgromadzonych żydów w ogrodzie ogromne wzburzenie.

§ Strak piekarzy. Od środy trwa w Aleksandrowie pogran. strajk piekarzy.

Z Warszawy.

(c) Zamknięcie Tow. Kultury Polskiej. Jak wiadomo, Tow. Kultury Polskiej zostało przed kilku miesiącami tymczasowo zawieszono. Wczoraj była kwestja dalszego bytu tego Towarzystwa rozpatrywana przez Komisję do spraw stowarzyszeń i związków. Wyjaśnięiu w imieniu Towarzystwa dawali pp.: Lypacewicz i Mogilnicki.

Następnie Komisja większością głosów postanowiła Towarzystwo Kultury Polskiej na stałe zamknąć.

(c) Wpisy szkolne. Towarzystwo zakładów metalowych B. Hanke oraz Tow. Rosyjskiego Przemysłu żelaznego postanowiło z inicjatywy dyrektora p. R. Brandta opłacić wpisy szkolne za dzieci swych urzędników, pracujących w biurach towarzystw w Warszawie, nie krepując wcale rodziców w wyborze szkoły.

(c) Z życia więziennego. Więźniowie polityczni, osadzeni w więzieniu śledczym na Pawiaku, wystąpili do władz więziennych z szeregiem żądań, żądania te, paparte strejkami głodowym, zostały częściowo uwzględnione.

Dotychczas więźniowie polityczni otrzymywali widzenia z rodzinami w te same dni, co więźniowie kryminalni; obecnie polityczni otrzymywać będą widzenia osobno, a mianowicie w poniedziałki. Żądali też więźniowie, aby w sali widzeń był zegar, co uniemożliwiałoby skracanie widzeń według uznania niższych funkcjonariuszy więziennych, żądanie to jednak spełnione nie zostało.

Pozatem obiecano więźniom wprowadzenie przewietrzania cel, kąpiel co 10 dni, przedłużenie przechadzek.

Wprowadzono też ulgi przy przyjmowaniu pożywienia dla więźniów, dotychczas osobom przynoszącym żywność dla więźniów, wydawano naprzód numery, a potem dopiero według numerów tych przyjmowanego przesyłki, zdarzało się, że rodziny więźniów czekały na te numery od godz. 6 rano do południa, obecnie przesyłki przyjmowane będą od g. 10 r. do 2 pp. bez numerów, co jest znaczną ulgą wobec tego, że czekać trzeba było przed bramą więzienną pod gołym niebem, często na stocie.

Z sąsiedztwa.

× Żywa pochodnia. W Wadlewie, w pow. piotrkowskim, 4-letnia córka włościanina Andrzeja Różgi, pozostawiona w domu bez dozoru, podeszła do ognia, od którego zajęła się na niej sukienka, tak że dziecko wkrótce spłonęło. (c)

× Utonięcie. Przedwczoraj w majątku Kociółki, gminy Dłutów, 2-letnia córka służi dworskiego Antoniego Stasińskiego, pozostawiona bez dozoru, wpadła do stawu i utonęła. (c)

× Skutki chłódów. Panujące chłody wpływają ujemnie na warzywa, jak naprz.: ogórki ogrodowe, które zaczęły puszczać pierwsze pędy, groch, kapusta dopiero co zaflancowana i t. p.

Kronika ubezpieczeniowa.

Wybory do kas chorych w Warszawie.

W środę odbyły się wybory pełnomocników do omówienia ustawy kas chorych w fabryce koronek p. f. „Manufaktura Drezdeńska”, zatrudniającej 360 robotników płci obojga.

Przed samą czynnością wyborów odbyło się zebranie, z udziałem przedstawicieli administracji, na którym omówiono sprawę kas chorych i uchwalono rezolucję, w której — pomiędzy innymi oświadczoneo co następuje:

„My, robotnicy „Manufaktury Drezdeńskiej” wiemy wszyscy dobrze z doświadczenia, że zarobki nasze wystarczają zaledwie na utrzymanie siebie i swojej rodziny przy życiu, nie może więc być mowy o tem, aby robotnicy mogli odkładać na czas choroby, nieszczęśliwego wypadku, starości, braku pracy i niedołatwa. Dla tego też żądamy ubezpieczenia państwowego, opartego na zasadach demokratycznych.

Uchwalone przez Dumę prawo z dnia 6 lipca 1912 roku o ubezpieczeniu robotników od nieszczęśliwych wypadków i choroby nie odpowiada zasadom rzeczywistym ubezpieczenia robotników. Pomimo to, robotnicy nie powinni bojkotować kas chorych. Przeciwnie, ponieważ będą musieli płacić składki do tych kas, więc powinni z całych sił dążyć do tego, aby kasy ujął w swoje ręce i przekształcić je na swoją korzyść. Aby kasy chorych wyzyskać jaknajwięcej na korzyść interesów klasy robotniczej, przyjmujemy następujące żądania i postanowienia:

1) Żądamy, aby administracja rzekła się udziału w zebraniu ogólnem jakoteż w zarządzie kas chorych.

2) Żądamy, aby kasy chorych były wspólne dla jaknajwiększej ilości fabryk, aby obejmowały całą Warszawę, lub conajmniej cały fach.

3) Postanawiamy wybierać pełnomocników na zebranie ogólne kasy chorych w największej liczbie, to jest 100, zobowiązując ich do energicznej i sumiennej obrony praw robotniczych.

4) Postanawiamy, aby zapomogi były wydawane od pierwszego dnia chorób aby były najwyższe i wypłacane nietylko za dni roboty, lecz i za wszystkie dni, w których fabryka jest nieczynna z powodu święta, braku obstarunków, lub z powodu strajków, lokautów i t. p.

5) Postanawiamy, wpłacać do kas chorych jaknajwiększą składkę, na jaką pozwala prawo.

6) Członkowie kas, pozbawieni pracy, zachowują swe prawa conajmniej w przeciągu miesiąca od chwili opuszczenia fabryki.

7) Wszelkie oszczędności fabrykantów, jak np. dwie trzecie dopłat zamiast równych z robotnikami, zapomogi za przeciąg pierwszych 13-tu tygodni w razie nieszczęśliwego wypadku, zobowiązują się fabrykanci ustawić zwrócić kasie chorych w innej formie.

8) Kasa niesie również pomoc lekarską i pieniężną będącym na utrzymaniu ubezpieczonym.

9) Organizacja pomocy lekarskiej przechodzi w ręce kas chorych. (Koszty ponosi podług prawa fabrykant).

10) Zastrzegamy w ustawie kas chorych możliwość działalności kulturalnej i oświatowej.

11) Przedstawiciele robotników, którzy czas swój i siły będą musieli poświęcać w zarządzie kasy, powinni być przez kasę wynagradzani.

W końcu zebrani zaprotestowali przeciwko mianowaniu przedstawicieli robotniczych do urzędu miejskiego dla spraw ubezpieczenia, którzy występują w imieniu ogółu robotników warszawskich, chociaż nie wybierali ich robotnicy. Od tych mianowanych „przedstawicieli” robotnicy żądają, aby niezwłocznie usunęli się z urzędu i aby wraz z ogółem robotniczym domagali się wyboru prawdziwych przedstawicieli do urzędu miejskiego przez zebranie pełnomocników jaknajwiększej ilości fabryk w Warszawie.

Wybierano z całej fabryki i wybrano 17 kandydatów, (w tej liczbie 1 urzędnik i 4 kobiety), którzy z pośród siebie wybrać mają 7 pełnomocników.

Piorun na Wawelu.

Onegdaj, jak już pisaliśmy, około godz. 4 po poł. podczas burzy piorun uderzył w wieżę zegarową kościoła katedralnego na Wawelu.

Z powodu spalania przewodów telegrafu pożarnego i pocztowych przewodów telefonicznych, dopiero po pewnej chwili można było wezwać straż ogniową. Natychmiast wyruszyły dwa plutony straży i stwierdziły, że piorun uderzył w narożnik kamiennego gzymsu pod hełmem wieży od strony kościoła, poruszył ogromny kamień, ważący 5 centnarów, poczem drucianymi linkami od wag zegarowych spłynął do szafy zegarowej. Szafę rozbił, zapalił papiery, które ją chroniły od kurzu i zepsuł maszynę zegarową.

Od uderzenia piorunu wypadły dwa olbrzymie okna nad kaplicą Oleśnickich i szyby w sąsiednich zabudowaniach.

Straż zbadawszy, że niema niebezpieczeństwa pożaru, zajęła się usunięciem ogromnego gzymsu, wyrwanego przez piorun, który zaledwo trzymał się w swym łożysku i lada chwila mógł spaść, co oczywiście groziło wielkim niebezpieczeństwem. Kamień przy zachowaniu odpowiednich ostrożności spuszczone na linach na ziemię.

Szkoda, zrządzona przez uderzenie pioruna, jest znaczna, zważywszy, że celem naprawy uszkodzonego gzymsu trzeba będzie wnieść kosztowne rusztowanie.

„Po fajerancie“.

(Feljeton tygodniowy).

W tym humorze był św. Piotr, zamknął wrota, do Nieba wiodące, na siedem zamków, i gwałtownie pobrzękując kluczami, przebiegał się przed bramą, mrużąc pod nosem:

— Zastój na całej linii! Nie porządne go się nie zgłasza. Jeny „talatajstwo”—i yla.

Podniósł głowę, rzucił surowe spojrzenie wkoło, wyróżnił z gromady cieniów jedną postać mizerna i kiwnął nań palcem. Poępną ówarz św. Piotra nieznacznie przytem wypogodniała.

Zapytał: — Coś ty za jeden? — Takich jak ty, jeszozem tu nie widział!

Ruszyła postać z miejsca, zbliżyła się o kilka kroków w stronę św. Piotra i uczyniła dziwny ruch: jakby z torby, przewieszzonej po przez plecy, wyciągała bilety, z zamiarem oderwania jednego i wręczenia go pasażerowi...

Cichym głosem w te słowa odezwiała się postać:

— Jestem—konduktorem łódzkich tramwajów elektrycznych. Gdyś ubiegał się o posadę, powiedziano mi: „Nie żałuj zachodów i starań, byś został przyjęty. A gdy cię przyjmą, trzymaj się tramwajów rękami i nogami, siedź cicho, bo ci tam będzie słodko, jak w raju“.

Westchnęła dusza konduktorska ciężko i głębioko, potem ją ciągnąc dalej:

— Ach, przyjęto mnie; dano mi torbę, bilety, otówek i instrukcję, złożoną z 999 paragrafów, oraz tabelę kar; wsadzono mnie do tranwaju i powrócono: „Siedź—jak w raju“.

Od tego czasu minęło lat piętnaście, „Siedziałem”—stojąc i przebiegając wagon pasażerski po kilka set razy dziennie. Naprawdę—to raz tylko siedziałem—i to w ulu, za

strajk, którego nie było. Sprzedałem milion biletów różnokolorowych, dziesięć tysięcy razy kluczem się o wiek dorastających dzieci, ze smoczkiem w ustach nasładujących niemowlęcią, tysiąc razy zostałem pobity tłokami przez pasażerów, którym się zdawało, że wagon tramwajowy—to platforma „Wisły”, sto razy skradziono mi bankę z kawą soladaniową, dziesięć razy zostałem napadnięty przez bandytów, którzy skradli mi torbę wraz z zegarkiem i pieniędzmi, stanowiącymi osobistą moją własność, raz jeden otrzymałem naddatek—w wielce obraźliwej formie.

Do 15 lat służby „dorobiłem” się: 1) reumatyzmu, 2) neurastenji i 3) najbogatszej w świecie kolekcji monet fałszywych, otrzymanych od pasażerów za bilety.

Posiadam nadto album, do którego wpisane są wszystkie, kiedykolwiek i gdziekolwiek ogłoszone skargi na „brak taktu i aroganoję” konduktorów, oraz książeczkę z adnotacjami zwierzchników, groźącymi „zawieszeniem w ruchu“.

Posiadam wreszcie zbiór aforyzmów, wygłoszonych przez wybitniejszych łódzian, zajętych w czasie jazdy obserwacją konduktorów.

Oto kilka „mądrości” łódzkich:

1) Szczęśliwi ci konduktorzy—nie nie robią, tylko wciąż podróżują!

2) Nikt tak nie „używa”, jak konduktor: zawsze jest „w towarzystwie“.

3) Konduktorzy mają jeszcze lepiej, niż urzędnicy magistratu: żaden z nich nie posiada karty wolnej jazdy, a mimo to za jazdę nie płaci.

4) Kobiety mają dziwny gust: niejedna już uciekła z [szoferem samochodowym, ale żadna dotąd nie porwała... konduktora tramwajowego...

5) Dziwna rzecz: konduktorzy w Łodzi wciąż szczupleją, dyrektor Witkowski wciąż tyje, a wszyscy są niezadowoleni.

6) Konduktor ustawicznie rękę do góry podnosi, a jednak nikt się go nie boi.

7) Konduktor—to jest żebrak arystokrata: ma torbę, ale z nią nie chodzi, lecz jeździ.

Biedaczysko zamierzał odczytać św. Piotrowi jeszcze kilka aforyzmów, gdy ten jednak przerwał mu litanję, i rzekł:

— Chodź! Zasłużyłeś na łaskę nieba. Ale proszę cię, nie zaśmiecaj mi go i zostaw aforyzmy przed bramą. Naprawdę znajdzie je i podniesie jakiś dziennikarz, który z nich skorzysta“.

Lari-Fari.

Odeon
Dnia 14, 15 i 16
Demonios
Największy dramat kryminalny.

Kalendarzyk.

Dziś Bazylego W.
Jutro Wita, Modesta.
Imiona słowiańskie; dziś Przedzi-
ma bł. jutro Wita św.

Wschód słońca o g. 3 m. 39.
Zachód „ 8 „ 22.
Długość dnia „ 16 „ 43.

Stan pogody.—Podług obserwacji optyka B. Rittersa, ul. Piotrkowska № 85.
TERMOMETR: Rano o g. 8. 9° ciepla.
Połudn. o g. 12. 12° „
Wczoraj o g. 8 w. 8° „

Minimum 8° ciepla. BARO: 762 najniżej —
Maximum 12° „ METR: 762 najwyżej —

Hygrometr 63 proc. wilgoci.
Zebrania. Jutro o g. 2 pp. w sali jadalnej Poznańskiego zebranie ogólne członków Stow. czeladzi ciesielskich.

Jutro o 2 m. 30 pp. zebranie tygodniowe członk. Stow. abst. „Przyszłość“ (Konstant. 5).
Jutro o 3 i pół pp. w lok. przy ul. Włodzkiej 84, kwartalne zebranie członk. cechu czeladnik. ślusarsk.

Jutro o 2 pp. w lok. zgromadzenia (Juljusza 18) miesięczne zebranie czeladn. kraw.
Zabawy. Jutro: zabawa członk. Resursy Rzemieśln. w ogrodzie Litkego w Brusie.
Jutro o g. 2 pp. w lesie konstantynowski zabawa pracown. krawieck.

Sport. Jutro o g. 3 i pół przed poł. match footballowy Touring-Club—Sport u. Turnverein (Wodna 4) i jutro o 5 i pół pp. Łódzki Klub Sportowy—Union. (Srebrzyńska 37/39).

Park Szańcowa przy ul. Dzielnej. Codziennie koncerty orkiestry Warszawskiej straży ogniowej.

Kinematografy. Odeon, Casino, Oaza, Zielona Łódź, Optique Parisienne.
Nowe interesujące programy.

Biblioteka Stehelskich. (Mikołajowska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza“. (Piotrkowska 103), otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr 91). Otwarte jest od 4-jej po południu do 10-jej wiecz., a w święta i niedziele od 12 rano do 10 wiecz.

KRONIKA.

Odra i czerwotka w Łodzi.

Ze sfer lekarskich dochodzą nas wieści o notowaniu w ostatnich dniach znacznej ilości wypadków zapadnięć na odrę.

Wznowiła się epidemia czerwotki (dysenterji krwawej), która w roku ubiegłym miała tak groźny w Łodzi przebieg.

Brak rejestracji zgonów utrudnia orjentację w ocenie przebiegu tych niebezpiecznych epidemji.

Dlaczego władze miejscowe nie wznowiają rejestracji, której domagają się interesy higieny miasta?

Czy nie poczuwają się do cięższej na nich odpowiedzialności za zdrowotność miasta?

Takie pytania chórem stawiają nam lekarze miejscowi.

Z łódzkiego zgromadz. kupieckiego.

Wczoraj odbyło się w lokalu giełdy walne zebranie łódzkiego zgromadzenia kupieckiego, które zagał prezydent miasta Pieńkowski. Omawiano sprawę zatwierdzenia projektu statutów dwuklasowej niedzielnej i wieczornej szkoły handlowej.

Statuty zostały przyjęte przez zebranych, poczem uchwalono przesłać je do zatwierdzenia ministerjum handlu. Następnie przedmiotem obrad był wybór prezesa rady opiekuńczej 7-klasowej szkoły handlowej, którą to godnością powtórnie obdarzono p. Edwarda Herbsta.

Z łódzkiego komitetu giełdowego.

W czwartek odbyło się posiedzenie komitetu Giełdowego. Omawiano sprawę odpowiedzi na zapytanie, nadesłane przez radę kongresu reprezentantów handlu giełdowego rolnictwa, w sprawie utworzenia instytucji zaprzysiężonych buchalterów.

Komitet giełdowy jest w zasadzie przeciwny założeniu podobnej instytucji, a to z powodu specjalizacji w poszczególnych działach przemysłu i handlu, z którym obżajmieni mogą być tylko ludzie specjalnie w danej gałęzi wykształceni, wobec czego dotychczasowa instytucja rzeczoznawców sądowych jest daleko odpowiedniejszą i zupełnie wystarczającą. Następnie sekretarz giełdowy przedstawił sprawę rocznika giełdowego, który uzupełniony będzie w bieżącym roku datami statystycznymi, zezerpniętymi z przemysłu i handlu okolicznych miejscowości, a mianowicie: Zgierza, Pabianic, Konstantynowa i Ozorkowa.

Z giełdy.

Związek giełdowy wynajął nowy lokal w domu tow. akc. Siemens przy ul. Piotrkowskiej 91, dokąd przeniesiona zostanie również i kancelaria łódzkiego zgromadzenia kupieckiego.

Z sądownictwa.

Sędzia śledczy 5 rewiru m. Łodzi p. Celariusz powrócił z urlopu i zaczął pełnić swe obowiązki.

Towarzystwo współdzielcze.

Zorganizowane świeżo Towarzystwo współdzielcze, mające na celu prowadzenie handlu towarami bławatnymi i sprzedaż ich członkom po cenach umiarkowanych, otwiera sklep w połowie lipca r. b. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 100.

W obawie katastrofy.

Swojego czasu podaliśmy wiadomość, że mury 5-piętrowego domu przy zbiegu ulic Nawrot i Mikołajewskiej rysują się, grożąc zawaleniem.

Na wzmiankę tę otrzymaliśmy odpowiedź, według której wszelkie niebezpieczeństwo nie miało miejsca a chodziło tylko o usunięcie drobnych usterek. Że jednakże „sprostowanie“ to nie zupełnie zgodnym było z prawdą świadczy notatka podana we wczorajszym „Rozwoju“, którą przytaczamy:

.....Prawie codziennie na już otynkowanych filarach ukazują się szczeliny, które murarze natychmiast skrzętnie zamalowują. Pracę tę, z dużym zajęciem, obserwuje, ale tylko z daleka, bojąc się katastrofy, przechodząca publiczność.

Jak się dowiadujemy, filary te wzmocnione będą słupami żelaznymi, około ustawienia których rozpoczęto już pracę.

Tylną ścianę, wyciągniętą pierwotnie do tej samej wysokości, obniżono o jedno piętro; widocznie mury były za wysokie i obawiano się, że nie wytrzymają ciężaru“.

Ogledziny sanitarne.

Komisja sanitarno-policyjna dokonała wczoraj rewizji wszystkich stekarni, i obrębie 4-go cyrkułu policyjnego. W wielu z nich znaleziono brudy i nieporządku. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

Piekarnie; Szlamy Kuperminca (Pańska 45) i Szlamy Samsona (Pańska № 38), jako nieodpowiadające warunkom higienicznym, komisja postanowiła zamknąć.

Z policji.

Starszy pomocnik komisarza 6 cyrkułu policyjnego p. Bek-Sofjew wyjechał na urlop na dwa miesiące.

Z więzień.

Na dzień dzisiejszy w więzieniach łódzkich znajdowało się 611 więźniów, a mianowicie: w więzieniu przy ul. Miłsza 427 osób i w więzieniu przy ul. Długiej 184 osoby, w tej liczbie 127 mężczyzn i 57 kobiet.

Urzędowe.

Gubernator Jaczewski, udaje się z dn. 3 lipca na urlop. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie wicegubernator Fortwengler.

Casino.

Od soboty do poniedziałku włącznie demonstrowany będzie w teatrze „Casino“ zupełnie nowy, bardzo ciekawy program.

Główną atrakcją programu tego jest dramat dwukaktowy pod tytułem „Promień szczęścia“. Dramat ten wyróżnia się swą wstrząsającą treścią, pierwszorzędną grą artystów jak również prześliczną wystawą. Drugi dramat „Pretendenci do spadku“ jest wykonany przez artystów wszechświatowej firmy „Gau-mont“ i od początku do końca odznacza się swem napięciem tragicznem.

Prześliczną jest komedia „Tak być musi...“ Najciekawszym momentem w komedji tej jest scena ślubu przeciw woli rodziców. Tygodnik ilustrowany jest tym razem również bardzo interesujący i ciekawy. Nadzwyczaj zajmującą jest natura „Zatok w ludo Chinach“ w kolorach.

Popis szkolny.

W środę, 18 b. m. odbędzie się w zaszczytnie znanym VIII-klasowym zakładzie naukowym żeńskim p. Zofji Bader-Libiszowskiej, popis szkolny uczennic. Początek o godz. 4 po południu. Popis odbędzie się w sali Stow. pracowników handlowych przy ul. Spacerowej nr. 21.

Wycieczka uczniów.

Uczniowie, kończący w bieżącym roku Szkołę Aleksandryjską, udają się pod przewodnictwem inspektora p. Aleksandra na wycieczkę do Kijowa, gdzie zwiedzą wystawę, a następnie do Odessy. Udział bierze 42 uczestników.

Tow. „Domus“.

Rada ministrów zatwierdziła ustawę żydowskiego akcyjnego towarzystwa pod nazwą „Domus“ z kapitałem zakładowym miliona rubli na budowę domów mieszkalnych, hoteli i teatrów w Łodzi; założycielem towarzystwa jest kupiec łódzki Oszer Kon.

Wystawa obrazów.

Jutro, dnia 15 czerwca przy ul. Włodzkiej № 47, w salonach W-go p. Lipińskiego zostanie otwartą Wystawa obrazów art. mal. Marjana Puffkego.

Koncerty orkiestry W. S. O. w parku przy ul. Dzielnej.

Koncert symfoniczny zapowiedziany na piątek został odwołany zarówno z powodu niepewnej pogody, jak i z powodu nadmiernego zimna, które wpływa ujemnie na dokładność technicznego wykonania utworów włączając w programie tak trudnym i wymagającym tyłu subtelnym odcieni, co symfoniczny.

Koncert odłożony został na dziś t. j. na sobotę i piękny program złożony z arcydzieł głębszej muzyki będzie wykonany w zapowiedzianej całości.

W niedzielę orkiestra W. S. O. daje dwa koncerty: rano popularny, wieczorem zaś połączony z wielką zabawą p. n. „Powitanie sezonu“, koncert dwóch orkiestr. Poczta, ogień sztuczne i inne urozmaicenia z pewnością przyczynią się do ożywienia zabawy.

Należy przytem dodać, że pierwsze przybyłe 100 pań otrzyma przy wejściu wiązanki żywych kwiatów.

Z fabryk.

Podwyższenia płacy zażądali robotnicy: W tkalni Aleksandra Rotszylda, Piotrkowska 54, i w tkalni M. Gopana, Długa 91, o 30 procent.

W fabryce tkackiej Leopolda Asterbluma, Brzozowa 8—10, o 40—45 procent, t. j. po 7, 7 i pół i 8 kop. za każde 1000 wątków oraz za czesanie po 10 kop. za godzinę.

W dniu wczorajszym, w fabryce tasiem M. Brzozy w Aleksandrowie pod Łodzią, tkackie zażądali podwyżki uzupełniającej płacę do dawniejszej wysokości, która wynosiła 11 kopiejek za łokieć (do 60 wątków za m) i 2 rubie dniówki oraz za odróbkę na półtwarzstacie 1 rb., na całym 2 ruble. Za maisterstwo dopłaconą ma być 1 kopiejka na łokieć.

Od roku płaca została obniżona do 9 i pół kop. za łokieć, obecnie żądają więc tkackie przywrócenie dawnych warunków pracy.

Prócz tego zażądano zmniejszenia li-
y godzin z 11 na 10 oraz 1 i pół godz.
erwy obiadowej.

O ile warunków tych administracja nie
wierdzi, robotnicy porzucą pracę w
minie dwutygodniowym.

Z cechu ślusarzy.

W niedzielę, dnia 15 b. m. o godzinie
pół po poł. w lokalu przy ul. Widzew-
ej № 84, odbędzie się kwartalne zebra-
członków cechu czeladników ślusar-
ch.

**Ze Zgromadzenia czeladników kra-
wieckich.**

Miesięczne zebranie czeladników kra-
eckich odbędzie się w niedzielę, dn. 15
m. o godz. 2 po poł. w lokalu zgroma-
enia przy ulicy Juliusza № 18 m. 17.

Zgon M. Gutentaga.

Wezoraż zmarł w Łodzi b. p. Maurycy
itentag, z zawodu zegarmistrz i jubiler,
den z najstarszych obywateli naszego
asta. Wszyscy znaliśmy go, jako dziel-
go strażaka, który z zamiłowaniem i po-
ięceniem pełnił służbę przy ratowaniu
cia i mienia bliźnich w niebezpieczeń-
wie ognia. Zmarł na stanowisku brand-
ajstra 1-ego oddziału Łódzkiej straży og-
owej ochotniczej, której ogółem poświę-
1 36 lat gorliwej pracy, będąc jednym z
j inicjatorów i założycieli.

Otoczony w zarządzie straży niemca-
i, b. p. Maurycy Gutentag, spełniając o-
owiązek obywatelski, bronił stale praw
kieważonego i nieraz krepowanego języ-
a polskiego, narażając się często na przy-
rości i na kpiny. Mimo to trwał mężnie
a stanowisku, aż go cierpienia fizyczne
mogły.

Cześć Jego pamięci!

Sjonizm wśród chasydów.

Dotychczas chasydzi w Królestwie Pol-
siem byli bezwzględni przeciwnikami sjo-
izmu. W ostatnich czasach chasydzi ci,
ak donosi warsz. „Dziennik“, nie łącząc się
„oficjalnym“ sjonizmem, uważanym przez
ich za herezję religijną, — zabrali się do
prawy kolonizowania Palestyny. Inicjatywa
rysza z „dworu“ rabina z Góry Kalwarii,
dzie się odbyło zebranie w tej sprawie. O-
niskiem ruchu chasydsko-palestyńskiego jest
biecnie Łódź, gdzie sprawą tą zajmują się lic-
i działacze wymienieni w gazetach żydow-
kich.

Zamierzają oni założyć na początek w
Palestynie kolonję na 4,000 osób. Ruch ten
popierają rabini: Z Sochaczewa, Grodziska,
Zawiercia, Sokolowa, Góry Kalwarii, Pilicy i
Radomska.

Z wystawy sztuchów.

W poniedziałek nastąpi nowa zmiana
stuchów, która trwać będzie dwa tygodnie

poczem wystawa będzie zamknięta. Dla uprzy-
stępienia zwiedzającym wystawę zarząd znu-
wu obniżył wejście do 5 kop. w sobotę i nie-
działę 14 i 15 czerwca.

„Optique Parisienne“ Piotrkowska 15.

Na dzisiejszy doborowy program, skła-
dają się: „Zemsta fermiera“, osnuta na tle
dramatów rodzinnych z życia amerykań-
skiego; „Potęga miłości“ i najbardziej ob-
fitujący w sceny wstrząsające pod tytułem
„Cienie złego“. Mamy tu do czynienia z
dziwnym faktem, że uczciwe dziewczę pod-
daje się wpływowi niepcnia, który wciąga
ją w odmęt demoralizacji. Ale uczciwa
natura Berty otrząsa się z tego i ucieka od
swego złego ducha do Ameryki. Tu los
swój łączy z uczciwym człowiekiem, Wer-
nerem i spokojnie życie płynąć jej zaczy-
na. Aliście spotyka znów swego dawnego
kochanka, gdy ten zakrada się do ich mie-
szkania, w celu rozbicia kasy ogniotrwałej.

Apasz poznał dawniejszą swoją ko-
chankę i pod groźbą wydania jej tajemni-
cy, zmusił ją do milczenia. Nadejście męż-
a Berty spłoszyło złodzieja, który podczas
pościgu zginął, dostawszy się pod koła po-
ciągu.

Pozatem komedia „Miłość w pralni“
dopełniają całości, która z pewnością podo-
ba się stałym bywalcom teatru „Optique
Parisienne“.

Podjezrzany o podpalenie

W sprawie pożaru przy ul. Aleksan-
drowskiej № 8—10, aresztowane niejakiego
Władysława Gosławskiego, jako podejrzane-
go o podpalenie.

Protest sprzedawców gazet.

„Związek sprzedawców gazet“, zalegali-
zowany w Łodzi, do którego należą sami
żydzi, ogłosił „protest“ z tego powodu, że
jedna z gazet żydowskich do rozdawania pro-
spektów na ulicy posługiwała się chrześcija-
ni, pominiawszy żydów.

Nadmienić należy, że chrześcijanie podjęli
się rozdawnictwa prospektów za cenę, znacz-
nie tańszą od ceny, żądanej przez żydów.

— Przy pracy.

W fabryce Karola Bullego, przy ul. Ale-
ksandrowskiej, 16-letniemu robotnikowi An-
toniemu Dobraczyńskiemu maszyna obcięła
dwa palce u lewej ręki; odwieziono go do
kliniki przy ul. Podleśnej.

— W bóje ulicznej.

Mularz Leonard Kalinowski, uderzony
nożem w bóje ulicznej, odniósł rany głowy
i rąk; opatrzonym został w VI cyrkułe.

— Przez nieostrożność.

— Przy pracy domowej, 23-letni listo-
nosz Semen Głitowicz, okaleczył sobie, przez
nieostrożność, prawą rękę.

— Antonina Plucińska zatrdła się nie-

świąż potrawą, niebezpieczeństwo usunął le-
karz Pogotowia.

— Upadki.

— Spadł ze schodów i zwichnął lewą
nogę 7-letni syn handlarza Jojne War-
szawski.

— Upadający ciężar okaleczył prawą
rękę 15-letniemu Joskowi Domowi.

— Napady.

— Napadnięta na ulicy i uderzona młot-
kiem 58-letnia Taube Gadomska, bez zajęcia,
odniosła okaleczenie głowy.

— Uderzona kamieniem na ulicy 38-let-
nia kwiaciarka Józefa Cieszkiewicz uległa o-
kaleczeniu czoła.

Informacje handlowe.

Tow. „Siemens“.

Polskie Tow. zakł. elektr. „Siemens“
zakończyło 1912 rok zyskiem 61,298 rb.
27 kop. Zarząd proponuje podzielić tę
sumę jak następuje: 5 proc. na kapitał za-
pasowy—3,064 rb. 91 kop., na kosztą orga-
nizacji—8,470 rb. 9 kop., na amortyzację—
2,421 rb. 63 kop., na podatki — 1,300 rb.,
na podatek od zysku — 1,964 rb. 26 kop.,
4 proc. dywidendy od 1,000,000 rb. —
40,000 rb., przenieść na rok 1913 4,077 rb.
38 kop. Kapitał akcyjny Towarzystwa wy-
nosi 1,000,000 rb.

Tow. F. Geldnera.

Towarzystwo manufaktury Ferdynanda
Geldnera w Łodzi osiągnęło w 1912 roku
zysku 24,292 rb. 15 kop.

Sumę tę podzielono jak następuje: do
kapitału zapasowego 1,214 rb. 50 kop., do
kapitału umorzenia 20,077 rb. 55 kop., na
pokrycie długów wątpliwych—3,000 rb.

Dywidendy nie wypłacano. Kapitał
zakładowy wynosi 1,000,000 rb.

Z przemysłu łódzkiego.

W ostatnich czasach zapanowało pe-
wne ożywienie w popycie na materiały pal-
towe, tak zwane „strajchgarne“ oraz na
satyny (materiały na ubrania damskie). Po-
pyt na materiały bawełniane w dalszym
ciągu jest słaby.

Według twierdzenia przemysłowców,
stan taki trwać może do jesieni, w którym
to czasie nastąpi dopiero prawidłowy zbył
towarów.

Z Tow. „Kaukaz i Merkury“.

Zarząd Towarzystwa „Kaukaz i Mer-
kury zamierza wypłacić swym akcjonar-
jom, tytułem dywidendy, kwotę 337,500
rb.; na każdą akcję wypada więc 15 rb.

DZIAŁ SPORTOWY.

Z załobnej karty.

Jak donosiliśmy poprzednio, w Abbazji
umarł redaktor krakowskiego „Czasu“ Sta-
niław Kopernicki. Zmarły był prezesem
najwybitniejszego polskiego klubu piłki „noż-
nej „Cracovii“ wiceprezesem austriackiego
związku piłki nożnej, prezesem i twórcą pol-
skiego związku piłki nożnej oraz członkiem
licznych towarzystw sportowych.

Zastępcą s. p. red. Kopernickiego po-
łożone około rozwoju sportu footballowego były
niepoślednie, w pierwszym rzędzie jego kie-
rownictwu zawdzięcza K. S. „Cracovia“ sta-
nowisko swoje w sporcie polskim następnie
zaś w ogólnokontynentalnym.

Pierza klasa, która była wówczas u-
działem zaledwie 15 klubów austriackich
przy padła „Cracovii“ w znacznej mierze dzię-
ki staraniom s. p. red. Kopernickiego. Jego
stanowisko w związku austriackim stało się
powodem przyspieszenia stworzenia zwią-
zków krajowych przedwzrostkiem zaś pol-
skiego związku piłki nożnej.

Nie zapominał też s. p. Kopernicki o
stosunkach w Królestwie, na kongresie Fe-
deration International de „Football Assotia-
tion“, odbytym w Dreźnie na wystawie hy-
gienicznej w rozmowie z sekretarzem „Pi-
fy“ Woolfalleem omawiał sprawę utworzenia
odrębnego związku polskiego piłki nożnej ja-
ki posiada Finlandja.

Za podstawę obrat uchwały kongresu
wiedeńskiego z 1915 roku. Że kluby Króle-
stwa nie wykorzystwały wówczas stworzonej
przez zmarłego korzystnej koniunktury nie
Jemu więc przypisać należy.

Na łamach „Czasu“ pojawiły się czę-
ste i obszerne kroniki sportowe, a obaj re-
ferenci tego działu, pracujący dzisiaj w „Ga-
zecie Łódzkiej“, pod światłem kierownictwem
red. Kopernickiego, tam rozpoczynali swą
pracę na niwie piśmiennictwa sportowego.

Zmarły należał do stronnictwa konser-
watywnego, a mimo to zachowywał w życiu

sportowem bezpartyjność, której najlepszym
dowodem było udanie się pod egidę Jego i
„Cracovii“ klubów robotniczych, prowadzo-
nych przez działaczy partyjnych.

Nieublaganej i szybko postępującej cho-
robie płuc nie chciał uleż i niejednokrotnie
narażał swe zdrowie, a niemal i życie dla
sportu, w którym jako organizator i admini-
strator stał się powinien wzorem dla pracu-
owników w tej dziedzinie.

Niejednokrotnie, po całodzienniej cięż-
kiej i nadmiernej pracy zawodowej, red. Ko-
pernicki do późnej nocy prowadził narady z
członkami zarządu klubu, niejednokrotnie i
silnie przeziębionym spacerowali rozm-
wiając o sprawach klubowych i sportowych
w dżdżyste i zimne noce jesienne.

Polaki sport, stracił w nim jednego z
najwybitniejszych działaczy, klub sportowy
„Cracovia“, nieocenionego kierownika.

Zjazd delegatów klubów piłki nożnej.

W jesieni, z inicjatywy Łódzkiego Klubu
Sportowego, odbędzie się w Łodzi zjazd de-
legatów klubów sportowych w sprawie utwo-
rzenia polskiego związku piłki nożnej. Łódzki
Klub Sportowy porozumiał się już w tej spr-
wie z warszawskim Kołem Sportowem i za-
jął się organizacją zjazdu, tak koniecznego
ze względu na palącą kwestję, którą już raz
poruszaliśmy na łamach naszego pisma.

Matche krakowskie.

„Cracovia“ rozegrała w ubiegłą niedzie-
lę match z „Pogonią“ lwowską, zakończony
wynikiem 2:2.

„Cracovia“ nie wystawiła najlepszego
składu, mimo to „Pogoń“ stwierdziła pierw-
szoklasowość swej, z sezonu na sezon, coraz
to lepszej gry.

Jutro, w niedzielę odbęda się w Kra-
kowie zawody międzymiastowe „Kraków—
Wiedeń“. Reprezentacja Krakowa składać
się będzie z najlepszych graczy „Cracovii“
i znanej w Łodzi „Wisły“.

Jest to wydarzenie sportowe pierwszo-
rzędnej wagi; sprawozdanie specjalnego kore-
spondenta pomieścimy w dniach najbliż-
szych.

Z Tow. zwolenników sportu.

W jutrzejszą niedzielę Towarzystwo zwo-
lenników sportu urządzi zabawę ogrodową w
„Wenecji“, połączoną z popisem gimnastycz-
nym oraz zapasami atletycznymi pod kierun-
kiem p. W. Pyłasińskiego.

**Posiedzenie delegatów klubów piłki
nożnej.**

Na ostatniem posiedzeniu delegatów
klubów piłki nożnej, które odbyło się w
lokalu Łódzkiego Klubu Sportowego zapa-
dła zamiarania uchwała, mocą której gracz
klubu sportowego „Victorja“ p. Hampel
zdyskwalifikowany został na przeciąg dwóch
lat (1913/14) za czynną zniewęgę, jakiej
dopuscił się na jednym z graczy na ostat-
nim matchu.

Surowość tej uchwały dobrze świad-
czy o zrozumieniu celów sportu przez ze-
branie delegatów klubów.

Zastanawiano się nawet nad dyskwa-
likacją dożywotnią, jednakże ten wymiar
kary okazał się zbyt wysoki nawet w sto-
sunku do tak znacznego przewinienia.

Przykładne ukaranie winnego odstra-
szy zapewne niejednego z nieumiejących
powściągać swój temperament graczy od
niedozwolonych a mimo to przytrafiających
się ekscesów, które szkodzą sportowi i znie-
chęcają publiczność.

Na posiedzeniu tem odrzucono prośbę
„New Castle“ o powtórne rozegranie mat-
chu. Prośbę odrzucono trzema głosami na
czterech głosujących. Dziwić się poniekąd
należy, że uchwała ta nie zapadła jedno-
głośnie.

**Popis żydowskiego tow. sportowego
i gimnastycznego.**

W połączeniu z jutrzejszą zabawą
ogrodową „Linas Hacedek“ odbędzie się

Mój mąż porzucił pijaństwo.

Moim obowiązkiem jest ogłosić w ga-
zetach o cudownym środku, który wyleczył
mojego męża. Kupiłam w aptece pudełko
„Sitrowin-Embrey“, po zażyciu dwóch doz,
mój mąż poczuł wstręt do wódki. 3 mie-
siące już przeszły, a on nie czuje więcej
pociągu do napoi alkoholowych. Jeżeli u
kogo ktoś z bliższych oddaje się pijaństwu
ten pojmie moją radość, prawdziwy, „Sitro-
win-Embrey“ jest środkiem taniem i dlatego
dostępnym dla każdego. Żądać go można
pod następującym adresem:

Petersburg. Skrzynka pocztowa № 371.

34.

Telegramy.

(Telegramy ag. W.A.T. i własne z dn. 12/6)

Zatarg ministrów z Dumą.

PETERSBURG. Rada ministrów
uznała wyjaśnienie wiceprezesa Du-
my, ks. Wołkońskiego, w sprawie in-
cydentu z Markowem (2) za niewy-
czerpujące, wobec czego ministrowie
nie będą zjawiali się w Dumie, do-
póki nie otrzymają zadośćuczynienia.

Minister spraw wewnętrznych
Makłakow, nalegał na konieczność
rozwiązania Dumy, jednak większość
Rady ministrów nie zgodziła się na
tę propozycję.

Wobec sytuacji, ks. Wołkoński
postanowił podać się do dymisji, zaś
Markowowi frakcja jego zapropono-
wała długoterminowy urlop, na co
jednak Markow się nie zgodził.

Październikowcy w celu zlikwi-
dowania incydentu, uchwalili jutro,
w oświadczeniu po za porządkiem
dziennym, wyrazić nie solidaryzowa-
nie się z zarzutami, wypowiedzianymi
przez Markowa.

Z kół politycznych Rosji

PETERSBURG. Stan rzeczy na Bał-
kanach nabiera pomyślnego dla pokoju cha-
rakteru.

Koła polityczne jednak petersburskie
żdziwione są koncentracją wojsk bułgar-
skich na granicy wobec odpowiedzi nade-
słanej z Sofji.

Jutro w Helenowie pierwszy popis pub-
liczny żyd. tow. sportowo-gimnastycznego

Matche jutrzejsze.

Na sezon bieżący pozostało jeszcze
sześć matchów o mistrzostwo a miano-
wicie:

— „Touring Club“—„Sport und Turn-
verein“; „Łódzki Klub Sportowy“—„Union“;
„Sport und Turnverein“—„Kraft“; T. M.
R. F. Widzew—„Touring Club“; „Victoria“
—„New Castle“; „Union“—„Touring Club“.

W dniu jutrzejszym grają: rano o g.
8 i pół na boisku przy ulicy Wodnej nr. 4
drużyny klubów „Sport und Turnverein“ i
„Touring Klubu“; po południu o godzinie
5 i pół na boisku przy ulicy Srebrzyńskiej
nr. 87/89 „Łódzki Klub Sportowy“ i „U-
nion“.

Wyścigi drogowe.

Jutro odbęda się pierwsze wyścig
drogowe sekcji kolarskiej tow. gimnasty-
cznego „Aurora“.

Program przedstawia się następująco:
1. Wyścig kolarski, 5 wiorst, dostę-
pny dla wszystkich, którzy nie uzyskali
dotąd żadnej nagrody.

2. Wyścig kolarski główny, 20 wiorst,
dostępny dla wszystkich.

3. Bieg pieszy, 3 wiorsty—dla wszy-
stkich.

4. Chód pieszy, 7 wiorst dla wszy-
stkich piechurów poniżej 25 lat.

6. Wyścig klubowy 10 wiorst, dla
członków „Aurory“.

Początek o godz. 8 rano.
Zgłoszenia przyjmowane będą jesz-
cze dzisiaj wieczorem o godz. 8 w lokalu
przy ul. Przejazd 35, jutro rano zaś przy
starcie w Krzywiu pod Zgierzem. W ra-
zie niepogody wyścigi odbęda się za ty-
dzień.

Jak się okazuje, Rumunja miała wielką nadzieję na wykorzystanie wojny bułgarsko-serbskiej.

Według wiadomości pism tutejszych, ambasada austro-węgierska jest niezadowolona z ewentualnego pokojowego zakończenia zatargu.

Niezadowolenie Austrii

WIEDEN. W tutejszych kołach politycznych przyjęto zgodę państw bałkańskich na pośrednictwo Rosji ze złe tajnym niezadowolaniem, co znalazło odbicie w komentarzach prasy, omawiającej ten fakt.

„Reichspost” przyznaje, że jest to tryumf dyplomacji rosyjskiej i wzmocnienie kredytu moralnego Rosji na Bałkanach.

Układ austro-rosyjski.

LONDYN. Tutejsze pisma donoszą, że Rosja i Austria przystąpią niebawem do układów w kwestii uregulowania stosunków pomiędzy mocarstwami ze względu na sprawę bałkańską.

Następstwa sprawy szpiegowskiej.

WIEDEN. W Polo aresztowany został podoficer marynarki Wirthesser za dostarczenie tajnych materiałów o marynarce austriackiej, które Redl sprzedał obcemu mocarstwu. Wirthesser usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo.

Katastrofa kolejowa.

BERLIN. Dziś po południu na jednym z przedmieść północnych Berlina zderzyły się w pełnym biegu 2 z przeciwnych stron jadące tramwaje. Jeden z tramwajów wyskoczył z szyn i spadł w całym pędzie na omnibus z pasażerami, z których 21 odniosło rany, z tych 6 ciężkie.

Krwawa walka z bandytami.

ŁOMŻA. Otrzymało tu dzisiaj telefoniczną wiadomość z Czerwonego Boru, że pod Śniadowem czterej młodzi bandyci, którzy napadli na przejeżdżające furmanki, natknęli się na dwóch strażników ziemskich.

Bandyci dali do nich kilka salw rewolwerowych i zabili ich, poczem zbiegli. Za zbiegami zarządzono pościg.

Bandyci ukryli się w lesie.

Istnieje podejrzenie, że przybyli oni z Warszawy pociągiem kolei nadnarwiańskiej. Władze policyjne przypuszczają, że bandytami są ci sami, którzy pod Kutnem ograbili przejeżdżnych, poczem statkiem przybywszy do Warszawy, byli uczestnikami krwawego starcia na przystani.

W przeddzień burzy.

PARYŻ—„Echo de Paris” zamieszcza wywiad swego konstantynopolitańskiego korespondenta z Reszidem bejem o obecnym położeniu Turcji. Reszid bej zapatruje się na sytuację bardzo pesymistycznie: Panowanie młodo-turków ma się kończyć, bo obecny wezyr, książę Haik, nie posiada kwalifikacji do utrzymania silnej władzy.

Wszystkie warstwy ludności są niezadowolone z polityki rządu, zarówno wewnętrznej, jak zagranicznej. Zamordowanie wielkiego wezyra jest tylko początkiem wielkich wydarzeń. Burza zbliża się na całej linii.

Strajk generalny.

MEDJOLAN. Uczestnicy strajku, jaki się odbył tutaj niedawno, obłożeni zostali częściowo karani, co wywołało wśród robotników wielkie wrzenie. Odbyły się liczne zgromadzenia, na których postanowiono rozpocząć dziś strajk powszechny. Dziś rano stanęły wszystkie fabryki.

Walka policji z mordercami w wezyra

KONSTANTYNOPOL. O walce policji z mordercami Machmuda Szeketa paszy. Wiadome są dotychczas szczegóły następujące:

Przy ulicy Pireus w domu pewnego Anglika ukryli się mordercy. Policja wiedziała o tem i otoczyła dom detektywami. Około południa detektywi chcieli wtargnąć do domu, lecz spotkali się z salwą karabinów mauserowskich i rewolwerów.

Adjutant komendanta miasta, Zilmi bej, dowodzący tajną policją został ciężko ranny. Wówczas wezwano wojsko. Piechota otoczyła dom ze wszystkich stron i zajęła dachy okolicznych domów.

Dom Anglika, pomimo kilkakrotnych nawoływań konsula angielskiego, nie został otwarty, a salwy nie ustawały. Wojsko rozpoczęło również strzelanie salwami, która trwała 2 i pół godziny.

Wkońcu żołnierze wtargnęli tylnymi drzwiami i aresztowali zebrane tam towarzyszy, 3 oficerów w cywilnych ubraniach i trzech morderców wielkiego wezyra. Aresztowani zostali odstawieni do ministerjum wojny i będą stawieni przed sąd wojenny.

Utarczka serbsko-bułgarska

SALONIKI. Donoszą tutaj, że w Walandowie znów przyszło wczoraj do walki pomiędzy Bułgarami i Serbami. Bułgarzy cofnęli się. Po obu stronach wielkie straty.

Aresztowanie mordercy

KONSTANTYNOPOL.—Policja aresztowała wczoraj na ulicy Pireus pułkownika Hiazim paszę, porucznika straży ogniowej, Ali, czerkiesia Abdurachmana i Zia, który uchodzi za właściwego mordercę, wielkiego wezyra.

Popłoch wśród Europejczyków

KONSTANTYNOPOL.—Skutkiem strzelaniny, jaka miała miejsce na ul. Pireus na przedmieściu europejskim Pera, wybuchła panika, która ustała dopiero wówczas, kiedy nadeszła wiadomość o aresztowaniu morderców wielkiego wezyra.

Sensacyjne aresztowania

KONSTANTYNOPOL.—W ciągu dnia wczorajszego aresztowano ogółem 150 osób, pomiędzy innymi, licznych przywódców partii staroturckiej, jak np. deputowanego Ismaila Hassi paszę i wydawcę Wazifa. Obiegają uporyczywie pogłoski, że nastąpią sensacyjne aresztowania osób, najbardziej zbliżonych do sultana.

DZIEŃ KOZIATKA na rzecz „LINAS-HACHOLIM” i sekcji poloźniczej

Postanowiono urządzić w d. 22 czerwca b. r. Miasto zostało podzielone na 14 rewirów.

Rewir I w lokalu pp. Goldkorn Zgierska 13 — panie: Waltisz, Goldkorn i pan Wald.

Rewir II w lokalu d-ty Żądewicza Zgierska—panie: Altman, Lipstein i p. Werdygier.

Rewir III w lokalu pp. Rottenberg Nowomiejska 24 — panie: Rottenbergi Jakobsohn.

Rewir IV w lokalu d-ra Szyldkreta, Zachoźnia 36—panie: Hamburgska, Gliksberg, Kaminer i p. Altman.

Rewir V w lokalu pp. Pinea, Wschodnia 16—p. dr. Edelberg, panie: Frenkel, Kamińska i p. Józefowicz.

Rewir VI w lokalu pp. Mirskich, Piotrkowska 6—panie: Mirska, Sapir, p. M. Feliks.

Rewir VII w lokalu pp. Salomonowicz—panie: Lewkowicz, Mandel, Birbaum i p. Ch. Z. Salomonowicz.

Rewir VIII w lokalu pp. Jaffe, Piotrkowska 62—panie: Jaffe, Miler, Jelin, Biskowicz i p. Jaffe.

Rewir IX w lokalu pp. Kaspowskich, Pasaż Majera 5—panie: Ginsburg, Krukowska, Goldsabel i p. Wajs.

Rewir X w lokalu pp. Breitbardt, Andrzeja 93—pani Rumkowska i p. A. Feliks.

W piątek, dnia 13-go czerwca r. b, zmarł długoletni brandmajster I-go oddziału naszej straży,
B. P.
Maurycy Gutentag.
W zmarłym, który 36 lat należał do naszej instytucji, tracimy zasłużonego członka i zacnego kolegę.
Niech Mu ziemia lekka będzie!
Zarząd i Komendantura Straży Ogniowej Ochotniczej Łódzkiej.
Członkowie straży naszej zbierają się w niedzielę, dnia 15-go czerwca, o godzinie 12-iej w południe w I-ym oddziale.

Rewir XI w lokalu pp. Woik, Piotrkowska 128.
Rewir XII w lokalu pp. Apt. Epstein Piotrkowska 225—panie: Kaplańska, Moszkowicz, Burkowska i p. Epstein.
Rewir XIII w lokalu pp. Sapir, Nawrot 1—panie: Baum, Sapir, pp. Sapir i Risman.
Rewir XIV w lokalu pp. Działowskich, Staro-Zarzewska 49—panie: Klin, Płockier i pani Glas.
Osoby poci obojga, bez różnicy wyznania, życzące wziąć udział w sprzedaży kwiatka, raczą łaskawie zapisywać się w biurze „Linas-Hacholim”, Południowa 19, codziennie od 11 do 1 poł. i od 6 do 8 po poł.

Program biegów.
w pierwszym dniu wyścigów konnych w Rudzie Pabjanickiej.

Niedziela.	
I bieg	
Koń Mitra	właściciel K. S. S.
" Globus	" A. A. Jeropies.
" Luna	" Morsztyn.
II bieg.	
Koń Eter	właściciel D. M. Pysnhen.
" Olimpija	" K. Zarzycki.
" Morowy	" Szmoller.
" Luna	" Morsztyn.
III bieg.	
Koń Zmykaj	właściciel A. Kosiński.
" Markietanka	" Niemojewski.
" Marta	" K. Zarzycki.
" Coup de Foudre	" Niemojewski.
IV bieg.	
Koń M-lle Tango	właściciel Niemojewski
" Impas	" K. Zarzycki
" Intryga	" K. Zarzycki
" Zefer	" Kosiński
V bieg.	
Koń Kapral	właściciel Niemojewski
" Assekuracja	" Peretjakowicz
" Balwedin	" Morstyn
" Lady Pick	" Niemojewski
" Panienska	" Reliczko.
Bieg VI.	
Koń Wiochna	właściciel H. A. Morsztyn
" Ineza	" Zarzycki
" Kardynat	" A. F.
" Kasztelan	" Niemojewski
Bieg VII.	
Koń Elka	właściciel Niemojewski
" Marta	" Zarzycki
" Fantazja	" Gawlikowski
" Lokla	" T. K.
" Draga	" Kosiński

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek ilustrowany, składający się z czterech kolumn tekstu, ozdobionego reprodukcją z obrazu J. Matejki.

W niedzielę d. 15 Czerwca 1918 r. odbędzie się w Łodzi w lesie mtejsk. przy szosie Konstant.
Zabawa Leśna Pracowników krawieckich
Urozmaicona różnemi niespodziankami
Początek o godzinie 2 po południu. W razie niepogody zabawa odłożona zostanie na następną niedzielę.
192-9-1

I. M. TOWBIN Łódź, Piotrkowska 25 (Cegielniana 30) w podw.
Poleca na sezon letni w bogatym wyborze **Kapelusze Damskie, Kwiaty, pióra**—fantazyjne oraz wszelkie **nowości sezonowe** po cenach przystępnych.
I. M. Towbin
Piotrkowska 25 (w podwórzu)

Najtaniej i najlepiej odświeża meble
zakład stolarski
ul. Miłsza № 27,
posiada również na składzie sypialnie mahoniowe, przyjmuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące.
Za dobrze materiału i roboty gwarantuje.
1506-3-1

Gramofony, koperty płytowe okazują się bardzo tanio sprzedam. Widzowska 119-14.
2063-2-1
Potrzebny chłopiec do posyłek. A. Gellassen Piotrkowska 132.
2062-2-1
Poszukuje agenta handlowca, z kapitałem rb. 200, do korzystnego interesu, ul. Widzowska 82 m. 11, od 1-4.
2060-3-1

Kupuję kwiaty lombardowe na maszyny do szycia. Widzowska 119-14.
2063-2-1
Tancerki uczennice, uczniowie potrzebni do baletu. Wschodnia 57, rano od 10-1, stróż wskaze.
2064-3-1
Nauczyciel ludowy przyspasabia do wszystkich zakładów naukowych oraz seminarji ul. Sw. Anny Nr. 26 u gospodarza.]

Od dziś do poniedziałku włącznie między innymi:

tylko w teatrze

PROMIEN SZCZĘŚCIA

Znakomity dramat z życia współczesnego w wykonaniu najlepszych artystów amerykańskich.

Pretendenci do spadku Dramat || Tak być musi Wspaniała komedia

Orkiestra koncertowa „SEXTET“.

CASINO

Teatr **Piotrkowska № 15.** Teatr
Optique Parisienne

Zmiana programu we wtorki i soboty.

Od dziś do poniedziałku między innymi demonstr. będzie dramat w 2 częściach wyk. przez najlepszych artystów królewskiego teatru p. t.

„Cienie Złego“

dramat kryminalny, oraz

Zemsta Fermera dramat, i jeszcze wiele innych bardzo zajmujących obrazów.

Do wynajęcia zaraz 4 duże pokoje z kuchnią, frontowe, na I piętrze

z elektrycznym oświetleniem, zlewem i wodociągiem. Odpowiednie na magazyn mód, większy magazyn krawiecki, biuro z mieszkaniem lub inny większy interes.

Wiadomość: Piotrkowska 89, front, II piętro m. 6. 1509-2-1

Wyprzedaż posezonowa

nadzwyczaj tanie

Bluzki	z kretonu	teraz	0 75
Bluzki	z batystu dawniej 1,75	„	1 25
Bluzki	z batystu strojne dawniej 3,75	„	1 90

Bajecznie tanie **teraz**
Pała jedwabne 18⁰⁰
dawniej 26.— 32.—

Schmechel i Rosner
Piotrkowska 100.

SZWAJCARJA. PAŃSKA REZYDENCJA DO SPRZEDANIA.

Jeden z najpiękniejszych majątków w Szwajcarii, położony w pobliżu większej osady fabrycznej. Komunikacja kolejowa (Sznellcugi) 40 j. pięknych łąk, w jednej ciągłości, rentujące pokłady żwiru. 30 wyszukanych „prima“ krów. Cena 230,000 frk. Wpłata 100,000 fr.—Pośrednictwo ajenta pożądane.

Anton Ammann,—Langfeld, Gossau, St.-Gallon Szwajcarya.

№ 5039

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. Pod 1149c, przy ulicy Widzewskiej i Fabrycznej, przez Rudolfa-Adolfa i Otylię małżonków Utz, dodatkowa na nowe budowle Rub. 25,000.

2. Pod № 1176e, przy ulicy Nawrot, przez Szlamę i Surę małżonków Popowskich i Abrama-Lajba i Hendlę małżonków Moszkowicz, pierwotna Rub. 20,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 14 Czerwca 1913 r.

1508

Elektrownia Łódzka

Ponieważ zostało stwierdzone, że w wielu instalacjach używane są **podrabiane** (reparowane lub drutem okręcone) korki bezpiecznikowe, przeto ostrzega się W. P. P. Abonentów, że jest to ze względów bezpieczeństwa pożarowego **jaknajsurowiej wzbronione.**

W instalacjach, gdzie tego rodzaju korki będą znalezione, dopływ prądu zostanie natychmiastowo przerwany, zaś abonent pociągnięty będzie do odpowiedzialności za niezachowanie przepisów bezpieczeństwa i niezależnie od tego za rewizję policzoną mu będzie po Rb. 1.—za każdy podrobiony korek.

1148-4-2

Łódzki Oddział Towarzystwa Elektrycznego Oświetlenia z 1886 r.

PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA
Elektryczna Fabryka Cukrów
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi
T. Dąbrowski i S-ka
w Łodzi, Widzewska 104.
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 700-50 8

Precz z chlorkiem! Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy prószek do prania pod nazwą „**PERBOROL**”, nagrodzony ostatnie Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol“ zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol“ nadaje białiznę śnieżną, białosć, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

L. Schröter Pańska Nr. 54.

Ządać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych. 744-100-5

Szkoła koedukacyjna H. CHOLEWICKIEJ

mieści się od lipca w obszernym, słonecznym frontowym lokalu przy ulicy Ewangelickiej № 18 (róg Mikołajewskiej 1-sze piętro).

Cel i zadania szkoły: 1) Gruntowne przygotowanie chłopców i dziewczynek do szkół średnich wszelkiego typu. 2) Wychowanie: a) fizyczne, b) etyczne, c) estetyczne.

Personel nauczycielski składa się z dziesięciu osób wykładających, oraz lekarza szkolnego.

Zapisy codziennie między 10—2.



GWARANCJA ZAROBKU 50 Rb. miesięcznie

Osoby zasługujące na zaufanie znajdują na cały rok przez nas zagwarantowany zarobek, pracując u siebie w domu. Fachowe wykształcenie zbyteczne. Robotę zrobioną nabywamy. Prospekt na żądanie, po otrzymaniu 7 kop. marki.

Towarz. maszyn do Trykotaży
Thomas H. Whittick
KUNAU i S-ka
Petersburg.
Newski 40/42 — 803.

Salon dla pań i panów fryzjera

Nowackiego

Piotrkowska 103. 1489

Pierwszy chrześcijański

Skład różnych skór

wszelkich przyborów szewskich i kamasznicwa. Piotrkowska 27, w podwórzu

M. Kapuściński.

1487-10-1

Pracownia SURIEN

oraz

KOSTJUMÓW DAMSKICH

I. i E. Falkowskich

Nawrot 8.

Do sprzedania

dom murowany piętrowy z dużym ogrodem owocowym w pow. mieście gub. Kaliskiej. Kolej i rzeka na miejscu. Wiadomość: tódz, Przejazd Nr. 35 m. 5.

Korzystajcie z okazji!

Wielki wybór pięknych alpagowych marynarek bajecznie tanio. Piotrkowska nr. 128 m. 13.

Bezwarunkowo

5 lat można nosić ubranie ze „Skóry angielskiej“ kókieć od 40 kop. Posiadamy gotowe spodnie. Piotrkowska № 128 m. 13.

Letnie mieszkania

z całodziennym utrzymaniem we dworze blisko stacji kolejowej Łask.

Miejscowość sucha, zdrowa leśnista.

Blizsza wiadomość w Administracji „Gazety Łódzkiej“ Przejazd № 1. 1503-3-1

Uczennica VII-ej klasy

gimnazjum rządowego,

poszukuje kandydki na wyjazd. Wiadomość w administracji „Gazety“ Przejazd 1. 4801

Oszczędność! Panie, które chcą mieć dobre chustki wełniane, niech spieszą na ul. Długą № 172 m. 21, w podwórzu, pierwsze piętro nad bramą. Zastać można w niedziele i święta, a w dni powszednie po godz. 2046-3-1



Kuc z zaprzęgiem do sprzedania. Widzewska 106a, drukarnia.

Niniejszem zawiadamiamy szanowną publiczność że w niedzielę 6 kwietnia została otwarta w domu Teodora Steigerta przy ul. Piotrkowskiej 90. Telefon 31-74 filja sali licytacyjnej Najwyższej zatwierdzonego Towarzystwa Petersburskiego

„Sotrudnik“

Filja nasza dokonywa następujących operacji:

- 1) Przyjmowanie towarów w celu sprzedaży drogą licytacji.
- 2) Przyjmowanie towarów na skład we własnych składach.
- 3) Przewóz rozmaitych towarów i rzeczy na miejsce przeznaczenia.
- 4) Przyjmowanie rzeczy w komis w celu wysyłki do innych filji Cesarstwa na sprzedaż lub licytację.

Prowadzenie przedsiębiorstwa podlega kontroli państwowej, w Banku Państwa przedsiębiorstwo złożyło tytułem kaucji 16.000 rubli pod nr. 1190859.

Silne wypadanie włosów

ustaje po użyciu środków „SEBOROL“ i „PIKTOL“, wynalezionych przez specjalistów.

w Pierwszej Rosyjskiej Lecznicy włosów.

Radykalnie niszczą łupież i wzmacniają porost nowych włosów.

„SEBOROL“ używa się przy wypadaniu włosów wskutek tłustego łupieżu i we wszystkich wypadkach złego odżywiania włosów (strata normalnego połysku, kruchość włosów, rozdawanie się końców, coraz większe wypadanie i t.d.)

„PIKTOL“ używa się przy wypadaniu włosów wskutek suchego łupieżu i przy swędzeniu skóry głowy.

Jako środek dezynfekcyjny usuwa łupież i mikroby. Cena dużego flakonu 2.50 k., małego flakonu 1.50 k. Przy lekkich stopniach chorób łupieżowych wystarczy przemywać głowę mydłem „DEWES“ — cena 1 rb. Preparaty znajdują się w sprzedaży we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych

Broszury „Choroby włosów i sposoby ich leczenia“ opracowane przez lekarzy wysyła się bezpłatnie.

Za zaliczeniem wysyła się środki z laboratorium „DEWES“, Petersburg, Zagorodny prospekt № 13, oddział 25, 1476—0



WYNAJEM karek i powozów
A. Neuman
ul. Piotrkowska № 119
Telefon Nr. 10.53.

Kto chce?
ZEGAREK
? darmo?
Aby nasze wyborne zegarki kieszonkowe wszędzie zaprowadzić, rozdajemy podług jednego sposobu 5000 zegarków darmo. Przyślijcie wasz dokładny adres tylko na karcie korespondencyjnej do **Uhrenfabrik, Jak. König, Wien, III/2, Postamt 45, Poch. 817** 1444—4—1

Wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne **eussnera** do bardzo przedkolej i najłatwiejszej nauki **Języków Obcych w szkole i domu bezpłatnie, bo bez nauczyciela** z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.

Samouczek:
Polsko - Niemiecki kurs wstępny (Elementarz) — po kop. 5, 12, 24 i 40; kurs I-szy k. 80; — kurs II-gi k. 1.60 — **Rusko-Niemiecki** k. 5, 12, 24, 40 i 2.20. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy k. 1.20; kurs II-gi k. 3.20 — **Polsko-Angielski** kurs I-y k. 75; kurs II-gi 1.20 k. **Polsko-Ruski** Elementarz po k. 5, 12, 24, 40, — kurs I-y k. 1.40; — kurs II-gi kop. 180
Nakład autor (Eussnera), ul. **Złota** № 6, Warszawa, który wysyła I-y zeszyt **Samuczka** gratis, po otrzymaniu marki poczt. za 7 kop.

Piękną pieć można mieć po zastosowaniu nowego **KREMU** przeciw **PIEGOM**, opaleniznie, pryszczom, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza pieć do śnieżnej białości. Cena za słoik 50 k. i 75 kop. W celu uniknięcia naśladowstwa sprzedaż tylko w składach aptecznych **Nawrot Nr. 54 i Konstantynowska 75**. Na prowincję wysyła się po otrzymaniu 1 rb. lub 1.25, (można markami).

Krawiec męski
W. BUGALSKI
Zgierz, ul. Wysoka № 29.
Robota solidna. Ceny umiarkowane

Szkoła rzemieślnicza sztucznych kwiatów
nagrodzona na wystawie międzynarodowej w Paryżu krzyżem honorowym, złotymi medalami i dyplomem przyznaje obywatelki na „dzień kwiatka“ bardzo tanio. Robi różnego rodzaju drzewa do dekorowania kościołów i salonów. Przyjmuje do nauki dziewczęta bezpłatnie; także jest do sprzedania maszyna do krajania papieru średniej wielkości.
Długa 25. 1309—20—

Poszepczyński

W. GÓRSKI

SZEWG

Mikołajewska 32.

Poleca Sz. klienteli obuwie wykwintne w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

Firma nagrodzona wielkim medalem złotym na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi.



ANGIELSKIE i KRAJOWE

Nowości

w materiałach męskich

jak również

na damskie kostjумы

w dobrym gatunku, wielkim wyborze i po przystępnych cenach są do nabycia

G. A. RESTEL i S-ka

100 SKŁAD SUKNA PIOTRKOWSKA 100

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi
M. Cieślak, Piotrkowska № 88.

Zawiadamiam niniejszem Sz. Klientelę, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem
M. Cieślak
21—104—18 **Piotrkowska 88, w podwórzu.**

Zakład Fotograficzny
KLISZE
do reklam gazetowych • Prospektów • Cartów itp.
SZKICE RYSUNKI
w kierunku mody
RETUSZE MASZYN
z wykończeniem efektywnym
R. BORKENHAGEN
ŁÓDŹ Piotrkowska 100.
Telefon: 2472.

Gry o mistrzostwo piłki nożnej

Niedziela, dnia 15-go czerwca 1913
Touring-Club—Sport u. Turnverein
Wodna 4. Początek o godz. 8 i pół przed południem.
Łódzki Klub Sportowy—Union
Srebrzyńska 37-39. Początek o 5 i pół p. p.
Piętnaście minut przed rozpoczęciem
matchu bieg rozstawnny na 500 m.

Józef Szczeciński

Piotrkowska 17
poleca w największym wyborze i po najprzystępniejszych cenach krajowe i zagraniczne **Batysty, Kretony, Satyn, Welny kostjумы, Etaminy we wszystkich kolorach.**
Filji nie posiadam, z powodu likwidowania takowej, pozostałe welny szare i inne sprzedaje za bezcen 100 sztuk melanzów szarych, ciemnych i jasnych dawniej **Rb. 1 kop. 10** teraz **55 kop. i 65 kop.** za lokiec.
Proszę zwrócić uwagę na Nr. 17. 1399-10-1

Najlepsze źródło zakupu
FARTUCHÓW
płócienek na fartuchy, koszule, powłoki pościelowe oraz purpuru turecko-czerwonego na wyspy. Poleca skład fabryczny:
L. Rajcherta
Łódź, Zielona 14, Telefon 30-08.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. W niedziele i święta zamknięte. 1815—10—1

Zarząd Eksploatacji
Łódzkich Rzeźni Miejskich
Ul. Inżynierska № 1.
Poleca **skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie** suche i solone. **Łój i szmałc topiony** do celów technicznych. **Krew suszona** na nawozy sztuczne. **Mączka mięso-kostna** na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. **Włosień tapicerski dezynfekowany** w kilku wyborowych. **Szczecińskie** suchą mokrą. **Łód sztuczny** po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 952—

Nowo utworzony **FABRYCZNY SKŁAD DYWANÓW**
Łódź ul. Piotrkowska № 56, d. W-go Szwajkerta. Tel. 31-06.
Poleca w największym wyborze i po najniższych cenach:
DYWANY krajowe, francuskie, czeskie, perskie, smyrneńskie od Rb. 1.25 k
CHODNIKI dywanowe, pluszowe, wełniane, kokosowe i jutowe . . . 40
MOKIETY i materje jedwabne, pokrycia mebli . . . 3
Firanki, **STORY BONNES, FEMMES, BRIS-BISES** . . . 1
Tiulowe, i pluszowe Kapy na łóżka. . . 3
SERWETY sukienne, pluszowe, jutowe, gobelinowe i t. p. . . 3
DIWANDEKI, plusz mohairowe lniane . . . 15
BOBRİK-SUKNO do wykładania podłóg, w kolorach bordo, oliw, zielonym electric. Gobeliny tylko francuskich fabryk. . . 6
PORTIERY szerokie i wąskie kantoniery sukienne, gobelinowe, wełniane, pluszowe i t. p. SZTANGI metalowe do portier
KÓLDRY atlas, i wawo. od Rb. 2.50. **SZCZOTKI** do czyszczenia dywanów
Przyjmuje się na przechowanie i do reperacji i czyszczenia dywanów.
Upraszamy o łaskawe obejrzenie bez obowiązku kupna.

Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej), Telef. 30-13.

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 — 11 i 4½ — 5½ codziennie.
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1½—2½ a Poniedziałki, środy, soboty od 8—9 wieczór.
Choroby **dzieci** miejsce porad dla matek szczepienie ospy Dr. I. LIPSZYC codziennie od 1—2 pp.
Choroby **chirurgiczne** Dr. M. KANTOR od 2 — 3 i 7—8 wieczór codziennie.
Choroby **kobięce** Dr. M. PAPIERNY od 3 — 4 codziennie.
Choroby **oczu** Dr. B. DONCHIN Codziennie od 9 — 10 rano.
Choroby **nosa, uszu i gardła** Dr. C. BLUM Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1—2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 — 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

Gabinet dentystyczny E. FUCHS,

Łódź, Benedykta № 2 dom W-go Rozenblatt.

B. główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie po 10-letniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfia) osiedlił się w naszym mieście.

Leczenie zębów **bez bólu** podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów.
426—10—10

Do nowootwierającej się **lecznicy w Łodzi**

poszukuje się

wykwalifikowanej przychodniej

osoby płci żeńskiej

do prowadzenia czynności **kan- celaryjnych.**

Konieczna znajomość języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego.

Zgłoszenia adresować należy do **Lecznicy prywatnej** przy ul. Piotrkowskiej Nr. 251.

Dr. S. Sznittkind

Średnia № 2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych (kosmetyka lekarska twarzy i włosów).
Przyjmuje od 9—2, od 4 i pół do 9 w

Dr. med. Wincenty ŁUKASZEWICZ

b. kliniczny dr. w Petersburgu.
Długa 19.

Ch. wewnętrzne, kobiece, dzieci. Od 10—11 rano i od 4—6 wieczór.
1863—10—1

Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202—11—

Dr. JELNICKI

Choroby weneryczne, skóry i dróg moczowych

ul. ANDRZEJA № 7
9—12 i 5—8, w niedziele i święta 9—1
Telefon Nr. 170. 1404

Dr. med. Karol Rieder

Choroby dzieci
Nawrot 7. Tel. 32-42.

chrześcijańska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.
Łódź, ulica Przejazd 8.
Najlepsze ZEBY sztuczne i plomby
Porada 25 kop. od 10—7 wiecz.

Dr. Ark. Goldenberg

Nawrot 38, tel. 20-10
akuszerka, choroby wewnętrzne
do 9 i pół rano i od 4 i pół do 6 i pół po poł.

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich
Piotrkowska 120. Tel. 31-82.
Akuszerka i choroby kobiece.
do 11 rano i od 4—6 po południu.
W niedzielę od 10—12 w poł. 1492

Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 12.

Choroby skóry, włosów, paznokci, Kosmetyka lekarska.
Przyjmuje od 12—2 i 5—8 Panie od 4—5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2.
Telefon № 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.
Przyjmuje od 8—1 r. i od 4—8 pp. Panie od 5—6 pp.
Dla pań oddzielna poczekalnia. 152-6

Dr. L. Klaczkina

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.

LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.



Główny skład angielskich maszyn do szycia wyłącznie

Samson Perła

Łódź, Piotrkowska Nr. 109.

Sprzedają za gotówkę i na wypłaty.

Sprzedają części. Reparacje.
Bezpłatna nauka haftu. Nauka kroju.



Przedsiębiorstwo wier- cenia i budowy studzien artyzjskich i płytkich

Kompletne urządzenia studzien z popędem silnikowym, lub ręcznych, dla użytku fabryk i domów.

Najnowsze urządzenia wodociągów lektro-automatycznych „Hydrophor” slynnej firmy Tow. Akcyj. Max Branderburg w Berlinie 1134—52—14

Skład fabrycz. i domowych pomp.

Fabryka wyrobów miedzianych, żelaz. i metalowych.

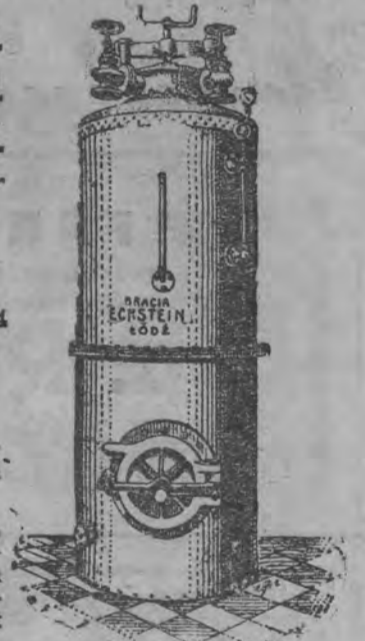
Budowa wszelkich aparatów, kotłów, węży, rur miedzianych i żelaznych, jak również wszystkie w zakres wchodzące wyroby

Wyroby ołowiane, jako osobliwa specjaln. Lutowanie ołowiu ołowiem za pomocą specjalnych aparatów, podług ostatniego wynalazku techniki. Armatury z miękkiego i twardego ołowiu. Szybkie i akuradne wykonywanie robót z daleko idącą gwarancją.

Referencje pierwszorzędn. Kosztorysy i prospekty bezpłatnie.

B-cia Eckstein

Łódź, Wólczńska 224
telefon 13-13.



Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

Główna № 51, róg Widzewskiej, tel. 30-83.

Choroby dziecięce i wewnętrzne Dr. Kerschner od 10½—12½ w południe.

Chirurgja Dr. Kaufman od 3—4½ w po południ.

Choroby wewnętrzne i dziecięce Dr. Fried od 6—8 po południu.

Choroby kobiece i akuszerka Dr. Szyldekret od 1—2 po południu.

Choroby weneryczne i skórne Dr. Langbard od 1½—3 po południu.

Choroby oczu Dr. Goldstein-Połąk od 6—8 do południu codziennie.

— Szczepienie ospy. — Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Badanie mamek. —

Porada 50 kop.

1033

Skład apteczny Arno Dietel

podczas letnich miesięcy w niedziele i święta jest otwarty tylko

do 2 godziny po południu.

1424-15-7

W tłoczni Jana Gredka. Widzewska № 106a

GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 134-go

Niedziela, dnia 15-go Czerwca 1913 r.

O Polsce i o Turcji.

Było to w roku 1800. W paryskim piśmie „Mercur de France” jeden z najbystrzejszych i najgłębszych ludzi dziewiętnastego wieku pisał „O stanie aktualnym Europy”. To Bonald, bardzo mało u nas znany pisarz konserwatywny, który na swój czas wydawał się spóźnionym okazem, godnym epok skamieniałych, któremu jednak dziś we Francji oddają wszystkie honory.

Tego człowieka zastanawiało w szczególności sposób to, dlaczego państwa upadają?

Widział upadek Polski. Upadek Turcji był dla wszystkich kwestją czasu. Co prawda była to kwestja — bardzo długiego czasu, czego znowu żaden z mędrców się nie spodziewał.

„Przejdziemy teraz do Polski i do Turcji — pisze Bonald — jedna z nich to wydziedziczone, druga to nieprawe dziecko Europy. Dwa te państwa, tak odmienne, tak przeciwne sobie przez obyczaje i religję, są jednakże przez swój ustrój daleko podobniejsze do siebie, aniżeli się to przypuszcza. Stąd właśnie, z podobieństw tych pochodzi słabość jednej i drugiej, — unicestwienie samodzielności Polski już dokonane, unicestwienie samodzielności Turcji nieuniknione, a tylko opóźnione przez jej oddalenie i niezgodę mocarstw. Inne państwa zginęły przez nadużycia administracyjne. Polska i Turcja giną przez wady ich konstytucji, obie stanowiąc mogą dla publicysty niby kurs polityki praktycznej, mniej więcej taki, jak kurs medycyny klinicznej, wykładany bezpośrednio na samych chorych”.

Ideą teoretyczną Bonalda, wypowiedzianą z nadmiarem systematyzacji było, że dobry ustrój oparty być winien na elementach jednorodnych. *Homegenite des personnes sociales.*

Otóż takiej jednorodności brakowało i w Polsce i w Turcji.

„W Polsce władza najwyższa stała się wyborczą, a arystokracja pozostała dziedziczną. W Turcji, przeciwnie, władza najwyższa pozostała dziedziczna, a arystokracja stała się wyborczą”. Dla Bonalda arystokracja jest pochodzenia administracyjnego. To są ministrowie, powołani do rady królewskiej. Ale te urzędy są o tyle dziedziczne, że rodziny ministrów dostarczają zawsze ministrów przyszłych. W nich wychowują się przyszli królewscy doradcy. „W Turcji więc widzimy ciągle podniesienie do najwyższych, najtrudniejszych, najodpowiedzialniejszych godności państwowych ludzi, do tego nie przygotowanych niczem. Pierwszy lepszy ogrodnik pałacu sultanańskiego, albo strażnik sultanańskiego nałożnic może zostać z dnia na dzień wielkim wezyrem — i niejeden wielki wezyr taką drogą dostał się na pierwsze stanowisko odpowiedzialne w państwie. Stąd podwójny nieporządek. Naczelnik elekcyj-

ny w Polsce był zbyt słabym, aby utrzymać w należytych korbach ministrów dziedzicznych, którzy, wszedłszy na drogi niewłaściwe, tworzyli prawa, zamiast służyć do ich wykonywania. A król sam stał się ministrem, a właściwie niewolnikiem. W Turcji znowu naczelnik państwa dziedziczny nie znajdował dla swej ruchliwości i kapryśności żadnej granicy wokoło siebie. Jego wola była nietylko absolutna,

Wpływ wzajemny praw i obyczajów, czyli społeczności publicznej i społeczności domowej, w obu państwach, dał się odczuć w jednakowy sposób. Despotyzm przeszedł w Turcji od rodziny do państwa, a poligamia, która jest systemem despotyzmu domowego, wytworzyła despotyzm polityczny. W Polsce despotyzm przeszedł z państwowych planów do rodziny i, pomimo dominującego w Polsce katoli-



WIESZCZBA UKRAIŃSKIEGO LIRNIKA.

ile arbitralna. Posługiwali jej ministrowie, którzy niczem się nie różnili od niewolników.

Stąd despotyzm władców w Turcji, stąd despotyzm patriarchatu w Polsce. Stąd rządy chaotyczne w Turcji, stąd rządy anarchiczne w Polsce. Stąd w Turcji panowanie janczarów, zbuntowanych żołnierzy. Stąd w Polsce panowanie szlachty nad królem. I tu i tam ciągły stan zapalenia wewnętrznego, ciągłe walki pomiędzy władzą a jego otoczeniem.

Stąd wreszcie, w obu państwach, anarchja, osłabienie, wyludnienie, zwyrodnienie, destrukcja.

W warstwach wyższych społeczeństwa, zapanowała faktyczna poligamia. Wprawdzie wiadomo, że głównie kobieta wywołuje rozwody i niewiarę małżeńską, ale w tych razach są one także, jak w poligamicznej rodzinie muzułmańskiej, prawdziwymi niewolnicami, ponieważ są one niewolnicami podwójnymi: namiętności mężczyzny i namiętności własnych. W Polsce często w tym czasie ogłaszano unieważnienie małżeństwa, co w gruncie rzeczy było rozwodem. Zasada nierozwiązalności małżeństwa katolickiego była wprawdzie formalnie utrzymana, ale rozpasane namiętności, nie powstrzymane

przez dostateczny autorytet, czyniły wadliwym stosowanie zasady, przez co podrywały i unicestwiała samą zasadę“.

Bonald wysmiewa w dalszym ciągu zabiegi Wielhorskiego, usiłującego od filozofów francuskich — Roussa i Malbiego, — dowiedzieć się, jaki ustrój najodpowiedniejszy byłby dla Polski.

Lesław Boroński.

Spełnienie.

*Do złotych wrót, do szczęścia bram,
W dal szedłem drogą długą,
Samotny, a nie byłem sam —
Za siostrą mą, szarugą,
Szedł brat — słoneczny żar.*

*Rzuciłem wreszcie w węzeł dróg
Ciążący serca otów,
Splaciłem przeznaczenia dług,
By iść na skarbów połów,
Po losu hojny dar.*

*Iść chciałem dalej, w siną dal,
Własnego zbywszy serca,
Rzuciwszy własny ból i żal,
Poszedłem przeniewierca
Na pizetaj łak i pól.*

*A tam, na zbiegu dziwnych dróg,
Konało serce moje.
Przyszłaś je zwolnić z tęsknych trwóg,
Wraz zmiłkły niepokoję,
Uśpił się stary ból.*

*Do twoich rąk, do twoich stóp,
Serce się moje garnie,
Małeńkie dłonie wzięły w tęp
Serce, ginące marnie...
Tam, u rozstajnych dróg.*

*Przeto je pieść, przeto je tul,
Niech patrzają nań twe oczy,
Zcałuj zeń wszystek żal i ból,
Co tyle lat je mroczy
Niech zbędzie serce trwóg! —*

*Potem je w piersi moje włóż
I chodźmy w sad jabłoni,
Gdzie biały kwiat, w purpurze zórz,
Jak róże się zapłoni...
Tęsknotę moją skróć!*

*Pójdziemy tam, nad morze łez,
Gdzie ciche drzemią tonie,
Niewidny drogi naszej kres...
Daj dobre twoje dłonie...
W przystani czeka łódź.*

*A w głębi wód, na morza dnie,
Sny legły niespełnione,
I cicho łódź po fali mknie,
W zakłęta płynie stronę,
Przez wielkie morze łez.*

*Płyniemy w dal, gdzie dziwny kraj,
Gdzie są wiecznością chwile,
Gdzie poszum fal, przez ciemny gaj*

*Sploszone gna motyle...
Niewidny szczęścia kres!*

*I trąca łódź o wyspy brzeg,
Przywiodła nas tęsknota.
Przystanął czas i losu bieg
I czara czeka złota —
Spełnienia słodka kruż.*

*Z otchłani mór, z głębin wód,
Sny wstają niespełnione,
W purpurze zórz, iści się cud:
Jaśminy są czerwone,
Jak najczarwiejsze z róż.*

*Ciemny jest gaj, a szczęścia wrót
Rozwarły się wierzeje,
Wieńczy się zmierzchem słońca trud,
Czerwoność zórz ciemnieje...
Za ciszą — idzie noc.*

*Zerwał się nagle tentent, krwią
Bijący w nasze skronie,
Wśród skarg drży cisza gwiazd i drzą,
Szukając dłoni, dłonie...
Chylą się kwiaty warg.*

*A mleko gwiazd skrwawiła chmur
Purpura, co nam oczy
Zastania mgłą, że gwiezdny dwór
Jaśnieje, wraz się mroczy
I drży, czekając burz...*

*Aż z ciemnych chmur, na niebo żądz
Wypadła błyskawica
I runął świat i w otchłani mknąc
Zgasł tam, gdzie Tajemnica
Wyzwolin czeka już!*

*Szaleństwo gwiazd, wirami kół,
Osłepia szalem oczy,
Zaćmił się świat i Bóg — i w dół,
W odmęt się wieczność toczy!..
Chyli się szczęścia kruż.*

*A tam — na skłonach cichych fal
Sny leżą, sny spełnione
Przez morze łez, wichr gna je w dal,
W promienną świtu stronę...
Przyszła spełnienia kres!*



W PRZELOCIE.

SZKIC Z ŻYCIA.

Siedzieli w kawiarni.

Przez szyby sączył się mrok gasnącego dnia, swoje trupie, zielono - liliowe tony rzucając na dwa pochylone profile, gdy z drugiej strony oświecała ich jasna fala elektrycznego światła...

— Ciekawie się wygląda w takim oświetleniu... jakgdyby pół twarzy należało do innego człowieka — przerwał polityczną rozprawę siwawy pan, spoglądając uważnie w twarz młodego sąsiada — ciekawa gra barw.

— Proszę pana telegram...

Młodszy z dwóch mężczyzn, odwrócił się obojętnie biorąc z rąk lokaja depeszę ale w tej chwili drgnął i zwrócił twarz w dobroczynny mrok płynący z ulicy... dostrzegł stację nadawczą...

Od niej... przebiegło go dreszczem... kurcz schwytał gardło... drżące palce rozwinęły szarawy papier...

„Dziś wieczór... w przejeździe do L... ostrożnie“.

W szalony, rozwirowany krąg złączył się dyskretnie — szare ściany kawiarni, czarne sylwetki lokai z białymi plamami koszul, światła, kobiece postacie... wszystko... nawet wygolona, podwójnym światłem oświetlona twarz sąsiada, zginęła mu z przed oczu. Gdzieś z głębi duszy rwał się szloch szczęścia, graniczącego z bólem, a drżące palce, zaciskały się w koło depeszy usiłując kurczowym dotykiem, przywrócić ciału niktą samowiedzę...

Ona! ona...

Pod przymkniętymi powiekami widział jej postać: wysoką, smukłą, królewsko piękną... wracały wspomnienia i szarpały mu duszę... Te wspomnienia, takie dziwne piękne... dalekie od zmysłowej pożogi... czuł na swoich skroniach motylowe muśnięcie jej włosów, na swoich ustach kwiaty jej rąk... chyliła się ku niemu... jak razy tyle, z pół uśmiechem na rozchyłonym koralu warg... by przecednym, siostrzanym ruchem przejść końcami palców po jego czole i... odejść...

Kochanie, kochanie, kochał w nim... zrywało się pragnienie powrotu tych chwil niezapomnianych... Sąsiad opowiadał półgłosem o polityce bałkańskiej, budował i walił trony. Kawa stygła, a on siedział wpatrzony w przestrzeń, usiłując potęgą woli zapanować nad rozszalałymi nerwami. Powtarzał sobie dla zdobycia równowagi poraż tysiączny i któryś, że ma już siwe włosy na skroniach, żonę, dzieci, że czas już oderwać duszę od tej kobiety, która była mu niegdyś wiosną i szczęściem i kwiatem, która dotknięciem swoich drobnych rąk odbierała mu wolę, skinieniem głowy niszczyła jego plany życiowe, której sylwetka rysowała mu się w duszy zawsze wtedy, gdy był już gotowy zgodzić się z codzienną miarą życia, z obowiązkami... i zamieniała mu krew w pożar, a w duszę rzucała wizję szalonych nadziei... niespełnionych pragnień.

Chwilami kochał ją, jak się kocha jedynie i największe dobro życia. Pragnął jej, jak się słońca pragnie w chmurny, jednodajny, deszczowy dzień jesienny. Zdało mu się, że za jedną chwilę, któraby powróciła z przeszłości, byłby w stanie oddać całe swoje życie. A chwilami miał wrażenie niewolnika, któremu kajdany w ciało się wpiły, sprawiając szalony ból, a on ich zerwać nie umie, nie może, nie ma siły!

I czuł do niej głuchy żal, za te lata całe nadziei niespełnionych, za życie zmarnowane i za tę miłość, która była mu przekleństwem i rozkoszą, szczęściem i bólem nad miarę!

W pajęczych, niewidzialnych niciach tej miłości konała jego dusza, pragnienia i cele życiowe, a z głębin jaźni zrywała się ironia i sączyła swój gryzący jad na rany od kajdan powstałe.

— Wartoż ci było latami całymi na kolanach się za nią czołgać? Marę kochasz... Fantazję własną, zakłęta w piękny kształt kobiety... i teraz znowu postuchasz jej skinienia i pójdziesz w przelocie rzucone spojrzenie wzięść...

Nie idź...

Oderwij duszę... bądź silnym... mężczyzną bądź... Zapomnij...

Ach... zapomnieć...

Mimowiednie wstrząsnął głową... takim marnem wydało mu się życie bez tej kobiecej postaci, do której wspomnienia duszą przyrósł.

Zapomnieć...

Spojrzał na depeszę... czerniła się przed nim równym szeregiem drobnych liter...

„Dziś... wieczór...”

Szalone serce... łomota w piersi jak na radość bezmierną... wolno ci iść i zobaczyć przez chwilę, z daleka wizję kobiety kochanej... wolno ci truć się haszyszem wspomnienia na dalsze życie znowu... wolno ci wchłonąć w siebie ruch, uśmiech, spojrzenie, by zmartwychwstało w samotnych godzinach, przejawiało ci się w kolumnach cyfr, stawało pomiędzy tobą a obowiązkiem i szaleństwem tęsknoty żarło ci krew.

— O czym pan rozmyśla?... od kwadransa mówię, a pan nic... Może w depeszy była jaka wiadomość zła?...

— Nie... nic ważnego... głowa mnie tylko boli... — jego zmieniony, wzruszony głos uderzył sąsiada.

— Z pewnością na katar się zanosi... przekłeta wiosna... Najlepiej do domu iść... niech żońcia lipowego kwiatu zrobi, w pierzynie się zakopać, wypocić... jodynę... Na drugi dzień, będzie pan jak narodzony na nowo.

Mimowolny skurcz uśmiechu przebiega mu usta... żońcia... kwiat lipowy... pierzyny... Dusi go powietrze tej kawiarni, w której przecież rezyduje co dnia, tak, że jego sylwetka stała się niejako uzupełnieniem szarawych ścian... nuży go ten rozgwar... zdaje mu się, że pomiędzy temi główkami pań a przeważnie łysawemi głowami panów przeslizguje się bezszelestnie gad obmowy... i sprawia mu to dzisiaj niemal fizyczny ból...

Bo może jutro takie dwie głowy pochyla się, by jadłem słów obryzgać jego i... ją.

— Rzeczywiście... jest mi coś nieszczególnie... przejdę... się trochę... Paniel...

A serce tak bije... taka w niem wiosenna radość oczekiwania... miałby ochotę opręć głowę o chłodny marmur stolika i płakać... płakać... może by z temi łzami spłynęła ta radość, taka bolesna w swoim podłożu...

W tej chwili ma wrażenie jakiejś podwójnej osobowości złożonego życia.

Jedno jego „ja” przeżywa chwile mającego nadzieję spotkania, szaleje, łka... drugie płaci, wkłada paletot, ścisła rękę towarzysza... uśmiecha się, kłania, wszystko miarowo i spokojnie...

Pierwsze umiera z trwogi, z tęsknoty... drugie, zatrzymuje się, by wysłuchać kilku słów starej ekscelencji, która raczyła go zauważyć i z przymarłym do ust uśmiechem, dziwi się w przerwach:

— Tak.

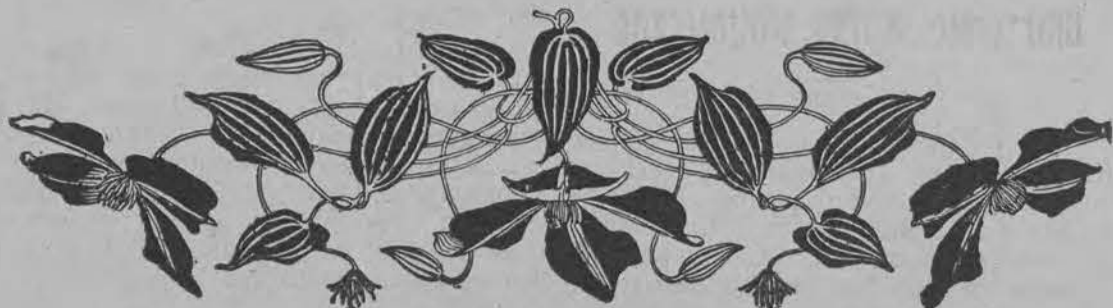
— Doprawdy?

— Zdziwiająca...

Ekscelencja powiada coś, ścisła mu rękę... jakiś żart, na który jego drugie „ja” reaguje równie dowcipnie i śmieje się zupełnie naturalnie, gdy pierwsze z niepokojem myśli o zmroku, zalegającym ulice, o godzinie spotkania.

Trzy kwadransy jeszcze... trzy kwadransy...

Wyszedł wreszcie na ulicę, płuca jego wciągają z rozkoszą chłodne, wonne powietrze... subtelną pieśczęcią kładzie się na jego rozpalonej twarzy powiew wiatru... Czysta i zmrok plant, ogarnia go dobroczynną szaro-fioletową przestrzenią... od-



dycha... nie potrzebuje już kłamać uśmiechu, ni zainteresowania. Pierwsze powiewy wiosny, snujące się do koła, budzą w nim odległe wspomnienia rodzinnej wsi, pół budzących się do życia i przesmutne uczucie... że on już swoją wiosnę przeżył... że cztery lata zostały poza nim i oto stoi na progu jesieni...

Jesieni?!... — coś się w nim śmieje i dziwi, płacze i drwi... jesieni...

A serce bije taką szaloną, młodą, potężną radością bez jutra i bez wczoraj... jaką uderzało pod uczniowskim mundurkiem... Szalone serce...

Chociaż... dlaczego?...

Czyż nie można na progu jesieni odczuwać czaru wiosny... upajać się wonią kwiatów i tęsknoty życia nosić w sobie...

Przecież i po niej lata nie prześliznęły się bez śladu... przecież i tę jego cudną, wysnioną kobietę przestało już życie ubierać bielą primaver i lilii... coś z oszołamiącej róży purpurowej ma dzisiaj w sobie... rozwitej w słonecznym skwarze... wyzywającej usta, by utonęły w krwawej purpurze liści... zanim je burza jesieni roznieście.

Jesieni i wiecznie jesieni... gdy wkoło wiosną wiosną! Drgnął, przed nim wyłoniła się z mroku sylwetka dworca kolejowego w żółtawym blasku światła.

Spojrzał na zegarek...

Dziesięć minut jeszcze... wiek... mgienie...

Wróć się... coś szepnęło mu w duszy z nakazującą siłą... wróć się...

Ale w tej chwili wspomnienie zarysowało mu tak żywo w pamięci postać ukochaną, że wszystko znikło, cokolwiek nie było nią i została tylko olbrzymia tęsknota i radość.

Za dziesięć minut... — śpiewało mu coś w duszy.

— Za dziesięć minut... zdawały się szeptać dzwonki sygnałowe, uśmiechnięte twarze ludzi.

— Na jedną minutę... — wdarło się dysonansem w akord radości, rzucając w oczekiwaniu pewność rozstania...

Przypomniało mu się słowo depeszy „ostrożnie”, więc cofnął się między worki i pakunki drugiego peronu, jego ciemna sylwetka wsiąknęła w tło drzwi do magazynu... rozszerzone oczy śledziły wskazówki zegaru... posuwają się tak wolno... tak wolno...

Nareszcie... gdzieś z daleka nadlatuje turkot pociągu, na szynach świeci krwawy refleks latarni... wydają się one czemś żywym w tem oświetleniu... i wabią...

— Jaką rozkoszą byłoby położyć głowę na tym pasie świetlnym... pod kołami... co za spokój... — myśli jego pierwsze „ja”, a drugie odpowiada — więc cię życie jeszcze nie nauczyło rozsądku... szaleńcze... życie przeżyć trzeba... Dusza twoja należy miłości twojej... życie i siły obowiązkom...

Oczy przesłania mu purpurowa mgła, czeka na wizję tej twarzy, takiej znanej,

takiej kochanej... upatruje jej w oknach wagonów.

I widzi ją nareszcie w ramie okna... widzi jej wielkie, wspaniałe oczy, bijące jak skrzydła spłoszonego ptaka o oświetloną przestrzeń peronu... rozchylone jak do szeptu usta.

I dusza rwie mu się do niej, chciałby się rzucić przed nią na kolana, objąć ramionami jej postać kochaną i skarżyć się i płakać jak dziecko...

— Co ty zrobiłaś z życiem mojem... z duszą moją?... Dlaczego duszy od ciebie oderwać nie mogę i ciągnę się śladami twoimi... ty... ty... ukochana! Czyż nie wiesz, że życie mija... a ludzie, to kwiaty na łące... sierp im grozi co chwila...

Całą siłą woli zmusza się do wytrwania w cieniu drzwi, oczy jego tylko wpijają się w jej twarz, dusza jego woła jej duszy tysiącem nazw w chwilach szczęścia zrodzonych... spójrz! spójrz!

Ich oczy łączą się, chłoną spojrzeniem... widzi, jak ręka jej szuka oparcia... jak kurczowo wpijają się smukłe palce w aksamit, a ból niewysłowiony drży w kącikach ust i oczy jej zakrywają na chwilę cienie rzęs...

Mimowiednie i on odrywa spojrzenie i widzi szarą, dobrze znaną sylwetkę przed oknem wagonu... Sylwetka ta śmieje się, mówi, rozgląda z wyrazem wyżła wietrzącego trop zwierzyny...

A oczy kobiety lgną znowu do postaci nieruchomej, wtulonej w mrok... i piją spojrzenia tęsknoty niewysłowionej... męki serdecznej.

Szara sylwetka niknie w wagonie... Przez chwilę widzi smukłe palce, dotykające ust purpurowych... wizja pocałunku pali mu usta... a potem silne, rozrosłe plecy zasłaniają okno...

Koniec... koniec... — jęczy mu coś w duszy...

Przeraźliwy gwizd lokomotywy nappełnia drwającym śmiechem halę kolejową... pociąg rusza...

Czy to kajdany tak dzwonią, dzwiganne przez nich oboje... przez życie całe...

Przymyka oczy... ma wrażenie, że te ciężkie koła toczą się po jego duszy... i depcą... depcą nielitościwie... że halę nappełnia łkanie i drwiący śmiech, lecący z pod tych kół.

Boże... czy ja szaleję... Kobieta moja... jedyna... jedyna!

— Niewolnicy... niewolnicy... — jednostajnie mruczą koła pociągu, dążącego w siną dal... niewolnicy.

Mężczyzna wychodzi ze stacji... chód jego jest powolny, linia ramion opadła... tak wyglądają może dusze, snujące się nad brzegami świętych wód zapomnienia... i nie mogące przyłgnąć do nich spragnionymi ustami. Ciemna, litościwa noc chłonie w siebie tę sylwetkę czarną, pochyloną... niewolnika, dążącego do kajdan obowiązków codziennych i... codziennych bólów.



Olbrzymie skarby biblioteczne.

W podziemiach bazyliki św. Zofii w Konstantynopolu znajdowały się niezliczone zbiory manuskryptów, które następnie po zdobyciu stolicy państwa bizantyńskiego przez wyznawców Mahometa i po przeobrażeniu bazyliki na meczet dostały się pod zazdrosną opiekę kapłanów katolickich. Nikomu z Europejczyków nie dozwolono dotychczas zajrzeć do tych skarbów tak, że istnienie olbrzymiej biblioteki w podziemiach meczetu zmieniło się z czasem w legendę. Dopiero Moberly Bell'owi Anglikowi udało się rzucić okiem w głąb podziemi, co pozwoliło mu skonstatować, iż w piwnicach owych znajdują się nieprzeliczone masy zwojów. Wśród uczonych są przypuszczenia, że w bibliotece owej znajdują się prawdopodobnie rękopisy lub odpisy arcydzieł starożytnej literatury, a może teksty z pierwszych początków chrześcijaństwa niezmiernie wagi.

Obecnie świat naukowy z przerażeniem myśli o tem, co stanie się w razie nowej zawieruchy wojennej. W razie wybuchu pożaru, co jest możliwą rzeczą, lub skutkiem podłożenia ognia przez mściwych kapłanów tureckich, w razie opuszczenia przez władze tureckie ostatniego skrawka wschodniej Europy, nieobliczalna strata grozi kulturze.

Obecnie też czynione są zabiegi, aby konferencja pokojowa w Londynie wymogła od rządu tureckiego dopuszczenie uczonych europejskich do podziemi byłej bazyliki św. Zofii.



JUBILEUSZ PRACY.

W tych dniach p. Jakób Bezbroda, główny buchalter i kasjer zakładów przemysłowych: „S. Barciński i S-ka“ święcił 25-letni jubileusz pracy w wymienionej firmie.

Urodzony we Włocławku, ukończył 1887 roku gimnazjum realne, poczem rozpoczął praktykę handlową pod kierunkiem osobistym zmarłego szefa firmy, Salomona Barcińskiego; rychło zdobył nieograniczone zaufanie i szacunek szefa, jak również za-

skarbił sobie najwyższą sympatię kolegów i współtowarzyszy pracy.

Pan Bezbroda należy do kategorii tych nielicznych „cichych pracowników“, który, unikając rozgłosu, poświęcając dużo cennego czasu, zamiłowania i pracy instytucjom społecznym oświatowym i filantropijnym. Jubilat jest inicjatorem, założycielem i twórcą kasy przezorności pracowników firmy „S. Barciński i S-ka“. Jemu kasa ta zawdzięcza kwitnący stan i rozwój.

W dniu jubileuszu szefowie i koledzy uczcili go, wręczając mu pamiątkowe upominki i wyrażając życzenia dalszej owocnej pracy.

1-1

Nowe książki.

„Wielkopolskie miasto Koto“. Jego przeszłość i pamiątki z rysunkami prof. Jana Olszewskiego. Nakład Oddziału Piotrkowskiego (Pol. Tow. Krajoznawczego).

Dzieło o wielkiej wartości naukowej zasługuje na głębsze zastanowienie, tembardziej, że wyszło ono z pod pióra znakomitego badacza dziejów ojczystych i męża wielkiej nauki. Pan Michał Rawita Witkowski, prezes oddziału Krajoznawczego w Piotrkowie, członek korespondent centrali warszawskiej, korespondent Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, od lat szeregu dał się poznać jako niezrównany pracownik w dziedzinie historii. Ogłosił on osobno wydane „Historje miast i miaszczan w krajach dawnego państwa polskiego“, „Lud we wsi Stradomne pod Częstochową“, „Kłodawa i jej okolice pod względem historyczno-ludowym“, „Dawny powiat Checiński“ dalej „O Kazimierzu Wielkim“ gdzie barwnie a zajmująco przedstawia działalność tego króla.

Autor maluje tam postać ukochanego monarchy, owianego nimbem pewnej poezji, nie zatracając mimo to historycznej prawdy, a przez to całość tchnie umiłowaniem przeszłości i jej wspomnień. To samo cechuje „Wspomnienia o starym Piotrkowie Trybunalskim“, z której to pracy czytelnik uczy się cenić skarby dziejowej przeszłości i ogarnia go pragnienie poznania tego co swojskie i co rodzinne. „Wskazówki dla podróżujących“, „Przewodnik po dawnym opactwie Cystersów w Sulejowie“, „Monografia Łęczycy“, „Grobowiec ostatniego z Zawiszów Czarnych“, „Żywot bł. Bogumiła arcybiskupa gnieźnieńskiego“,

„Z herbarza mieszczańskiego“ i wiele prac innych wydanych także oddzielnie, oto dorobek autora, oprócz dorywczego współprawnictwa w „Słowniku Geograficznym“, w „Zbiorach wiadomości do antropologii krajowej“, w „Rocznikach Tow. Poznańskiego Przyjaciół nauk“, w „Wiśle“, „Ludzie“, „Światowidzie“, „Wiadomościach numizmatycznych“, wreszcie w „Tygodniku Ilustrowanym“, „Wędrowcu“, „Tygodniku Polskim“ i wielu wielu pismach innych, gdzie obfite ideowo rzuca on plony. Ostatnia praca niestrudzonego badacza „Wielkopolskie miasto Koto“ rzeczy można przewyższyła obfitością materiału i zajmującym traktowaniem przedmiotu, inne prace uczonego. Rozpoczyna on dzieło swe od ogólnego rzucenia rysu na historję miasta Koto, od lat najdawniejszych i w dalszym ciągu mówi nam o Kole, jako miejscu zebrań sejmowych, wspomina poczet starostów kolskich—gmachy zasługujące na wyróżnienie, jak kościół farny z XIII wieku, opisuje pomniki znakomitych mężów i cenne dzieła sztuki tam przechowane. Poświęca wspomnienie Bernardynom, aż wreszcie stopniowo dochodzi do obecnych czasów.

Zastanawiając się nad współczesnością maluje ekonomiczny obraz miasta, przemysł, handel i jego rozwój umysłowy. Dzieło też tej miary jak wspomniana monografia Koto znaleźć się powinno w każdym polskim domu, a dla pragnących pracować w tym kierunku, dzieła p. Michała Rawity Witkowskiego mogą być wzorem studjów historycznych.

Ign. Piątek.

* * *

Biblioteczka uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Biblioteczka, obejmująca przeszło 100 tomików zasługuje na najszerze poparcie gdyż w skład jej wchodzi utworów najcelniejszych pisarzy obecnej i minionej doby, a przystępne ceny pojedynczych tomików (6, 8, 10, 12 lub najwyżej 20 kopiejek) pozwalają tanim kosztem poznać perły literatury polskiej.

Utwory Konopnickiej, Żeromskiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Gallego, Reymonta, Junoszy, Kraszewskiego, Dygańskiego, Tetmajera, Gomulickiego, Wilkońskiego, Asnyka, Ujejskiego, Kasprowicza, składają się na ten księgozbiór, którego tomiki nabywać można w każdej większej księgarni.

O poczytności świadczą coraz to dalsze wydania zasłużonej firmy Gebethnera i Wolffa.

Piękność—to potęga!



Pięgi, pryszce, wagnery, mokre i suche liszaje, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa naderadykalniej, rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie,
MYDŁO ks. KNEIPPA